

CZUJNIE  
STRZEŻEMY  
POLSKIEGO  
BAŁTYKU  
I POKOJU

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek, 29 czerwca 1954 r.

Rok III. Nr 152 (557)

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut

i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski

obecni na uroczystościach

## „Święta Morza“ w Gdyni

**GDĄSK.** Dzień Marynarki Wojennej, Dzień Stocznowca i Dzień Rybaka, obchodzony przez ludzi polskiego morza i cały nasz naród 27 czerwca br. stał się wielką manifestacją rosnących sił gospodarki morskiej Ludowej Ojczyzny i wspaniałym przeglądem mocy obronnej Marynarki Wojennej — czujnej strażniczki morskich granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Skwer im. Tadeusza Kościuszki w Gdyni oraz przyległe ulice miasta wypełniły wielotysięczne rzesze mieszkańców Wybrzeża i przybyli tu na Święta Morza ludzie pracy ze wszystkich krańców Polski.

Wśród entuzjazmu zgromadzonych zajmują miejsca na trybunie honorowej: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski i minister Żeglugi — Mieczysław Popiel, którym towarzyszą: dowódca Marynarki Wojennej, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Trusz, przewodniczący Prez. Gdańskiej Woj. Rady Narodowej Walenty Szeliga, generałowie i starsi oficerowie Marynarki Wojennej.

Na trybunie zajmują również miejsce konsul generalny ZSRR w Gdańsku — Michail Potapow.

Grają fanfary. Wznoszą się gorące okrzyki zgromadzonych tłumów ludzi. Rusza czoło defilady. Idą w rytmiczny takt werbli mali doboże. Owacja wznosi się, gdy przed trybuną zbliża się poczet sztandarów Marynarki Wojennej. Prowadzi defiladę kontradmirał Jan Wiśniewski. Defilują kompanie oficerów Marynarki Wojennej — wychowawcy kadr obrońców naszego Wybrzeża.

Idą następnie przyszli dowódcy bojowych jednostek morskich — podchorążowie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Ich wyrównane jak pod linię szeregi budzą powszechne uznanie. I znowu — nowa kolumna, to defilują marynarze ze szkół specjalistów morskich, ci, którzy już niedługo zasila kadry dowódcze marynarki i będą przekazywać marynarzom na szczył okrętów wojennych swą wiedzę techniczną i wojskową zdobytą w uczelni.

Witani huraganami oklasków defilują marynarze z różnych jednostek.

Teraz oto zieleń się szeregi defilujących. Przechodzą przed trybunami mocnym, sprężystym krokiem żołnierze jednostek nabrzeżnych.

Defilują ci, którzy wraz z marynarzami Polskiej Marynarki Wojennej strzegą morskich granic Ludowej Rzeczypospolitej, którzy wernie sto-

ją na straży polskiego Bałtyku, na straży osłonięć ludzi naszego Wybrzeża.

Następnie defilują uczniowie i tegoroczni absolwenci Państwowej Szkoły Morskiej. Dalej — kompania honorowa i uczniowie Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego oraz słuchacze Technikum Budowy Okrętów.

(Dokończenie na 3 str.)

### Ludzie pracy solidaryzują się z narodem Gwatemali



Uczestnicy Konferencji Związków Zawodowych krajów europejskich w Berlinie zamianowali swą solidarność z walką narodu Gwatemali o wolność i niepodległość. Na zdjęciu: Virgilio Guerra, sekretarz Związku Zawodowego Robotników Gwatemali, w otoczeniu delegacji wydawnictwa „Volk und Welt”, która wręczyła mu oświadczenie z wyrazami solidarności i poparcia dla jego narodu.

### Masy pracujące NRD wypowiadają się za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych

#### Referendum ludowe w NRD

BERLIN. Dnia 27 bm. o godzinie 6-ej rozpoczęło się w NRD referendum ludowe w sprawie: „Za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych, czy za układem o „europejskiej współpracy obronnej” i „układem ogólnym” oraz pozostawieniem wojsk okupacyjnych na 50 lat”.

W przeddzień referendum odbyły się m. in. wielkie wiece w Lipsku, Frankfurcie n. Odra, Halle, Weimarze i w wielu innych miastach NRD.

W niedzielę — w pierwszym dniu referendum ludowego — na udekorowanych odświętnie ulicach i placach demokratycznego sektora Berlina panowało wielkie ożywienie. Berlin-

czycy spieszyli do lokali, gdzie odbywa się głosowanie, aby wypowiedzieć się w najważniejszych dla całego narodu niemieckiego sprawach.

### Przekazanie Stanom Zjednoczonym okrętów otrzymanych przez ZSRR w ramach Lend Lease

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Jak już podawano, w wyniku rokowań między ambasadą ZSRR w Waszyngtonie a departamentem stanu USA podpisano w marcu br. porozumienie w sprawie przekazania Stanom Zjednoczonym, zgodnie z prośbą rządu USA, znajdujących się na Morzu Czarnym 38 małych okrętów wojennych otrzymanych przez Związek Radziecki w ramach Lend Lease w czasie drugiej wojny światowej. Przekazanie wymienionych 38 okrętów przedstawicielom amerykańskiego dowództwa marynarki wojennej odbywało się w Sztambule i zakończyło się 24 czerwca.

### Delegacja ZG ZMP wyjechała do Moskwy

WARSZAWA. 27 bm. odleciała samolotem do Moskwy na zaproszenie KC WLKZM 12-osobowa delegacja ZG ZMP. Kierownikiem delegacji jest sekretarz ZG ZMP — Bolesław Pichuch.

(Dokończenie na 3 str.)

### 518 spółdzielni produkcyjnych w województwie koszalińskim

Niedawno, bo 20 bm. pisaliśmy o powstaniu 510-tej spółdzielni produkcyjnej na Ziemi Koszalińskiej. Do dnia dzisiejszego liczba zespołowych gospodarstw w naszym województwie powiększyła się o dalsze 8. Członkowie tych spółdzielń wkroczyli na nową drogę życia przekonani o jej słuszności, w trosce o dalszy wzrost zamożności i kultury koszalińskiej wsi.

Nowe spółdzielnie produkcyjne powstały w powiatach: Szczecinek — Kłosino, Duże Czarne, Brokęcino i Kusowo, Słupsk — Izbiце, Człuchów — Brzeźno, Bytów — Świątkowo, Koszalin — Drzewiany.

### Krzepnie przyjaźń ludów Indii z wielkim narodem Chin Ludowych

Bankiet na cześć Czou En-lajia  
Przemówienie premiera Nehru

NEW DELHI. Jak podaje Hinduska Agencja Prasowa, na bankiecie na cześć premiera Czou En-lajia wygłosił premier Indii Nehru przemówienie, w którym oświadczył:

„Jestem szczęśliwy, że w naszym kraju przebywa znakomity mąż stanu sąsiadujących z nami Chin i wybitny przedstawiciel wielkiego narodu chińskiego. Spotykamy się tu jako przedstawiciele wielkich narodów Indii i Chin. Stosunki wzajemne między tymi dwoma krajami posiadają doniosłe znaczenie nie tylko dla nich samych, lecz również dla całej Azji, i również dla całego świata. Nasze stosunki wzajemne rozwijały się przez 2 tysiące lat. Sąsiadowaliśmy w ciągu tego długiego okresu czasu i współpracowaliśmy ze sobą. Nasze narody nawiązywały ze sobą kontakty w wielu krainach, a zwłaszcza w Azji południowo-wschodniej. Nigdy nie było wojen między nami. Między naszymi krajami rozwijała się wymiana handlowa i kulturalna.

Chiny i Indie posiadają swą odrębną kulturę. Mimo różnic między nami, byliśmy do brymi sąsiadami i przyjaciółmi. Świadczy o tym historia naszych krajów. Obecnie powinniśmy korzystać z lekcji historii. Oba nasze kraje uzyskały niedawno wolność. Mogą one kształtować swą przyszłość zgodnie z swą wolą. Uzyskałyśmy naszą wolność w innych okolicznościach i przy pomocy innych metod. Jednakże oba nasze kraje kierują się przede wszystkim

interesem prostego człowieka i odrębnymi metodami zmierzając do poprawy losu milionów ludzi, którzy tak bardzo cierpieli w przeszłości i obecnie żyją nadzieją lepszego jutra.

Przyszłość naszych krajów, podobnie jak wszystkich krajów na świecie, zależy przede wszystkim od tego, czy zamknięta będzie droga do wojny i czy pokój i bezpieczeństwo będą utrwalone”.

Zwracając się do premiera Czou En-lajia, mówca oświadczył:

„Z głębokim zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że pańskie wysiłki oraz wysiłki innych milionów stanu w Genewie przyniosły pewne rezultaty. Gratulujemy panu i innym uczestnikom Konferencji Genewskiej z okazji tego szczególnego zwrotu. Wyrażamy głęboki przekonanie, że dojdzie do szybkiego zakończenia działań wojennych w Indochinach i że nastąpi uregulowanie problemu Indochin, co zapewni pokój i wolność wszystkim narodom Indochin.

Pokój jest konieczny dla całego świata. Pokój jest dzielny. Jednakże pokój jest wyjątkowo konieczny dla narodów Azji, ponieważ musi ona pchnąć naprzód rozwój swych krajów. Chcemy wykonać naszą energię do budowy a nie do zniszczenia.

Niedawno Indie i Chiny zawarły porozumienie w niektórych sprawach. U podstaw tego porozumienia znajdują się

(Dokończenie na 3 str.)

### Oświadczenie premiera Czou En-lajia na konferencji prasowej w Delhi

DELHI. 27. bm. w pałacu prezydenta Indii odbyła się konferencja prasowa, na której premier i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-laj odpowiedział na następujące pytania zadane mu przez przedstawicieli prasy.

**PYTANIE:**  
Jaka jest Pana opinia o możliwościach złągodzenia napięcia międzynarodowego?

**ODPOWIEDZ:**  
Uważam, że najlepszą drogą do zmniejszenia napięcia międzynarodowego jest występowanie przeciwko wojnie i w obronie pokoju. Rozjem w Korei złągodził do pewnego stopnia napięcie międzynarodowe. Jeśli uda się położyć kres wojnie w Indochinach i przywrócić tam pokój, wówczas nastąpi dalsze złągodzenie napięcia międzynarodowego. Nie powinniśmy jednakże zapominać, iż są jeszcze ludzie, którzy nie chcą dopuścić do rozjemstwa w Indochinach. Dlatego też milujące pokój narody powinny kontynuować swe wysiłki i nie dopuścić do tego, by ta obstrukcyjna akcja uwięziona została sukcesem.

**PYTANIE:**  
Co Pan sądzi o możliwościach umocnienia współpracy między krajami azjatyckimi?

**ODPOWIEDZ:**  
Moim zdaniem, premier Nehru słusznie powiedział, że pięć zasad sformułowanych we wstępie do układu między Chinami i Indiami, podpisane w kwietniu br. w sprawie wymiany handlowej i stosunków między tybetańskim okręgiem Chin a Indiami, powinno być zastosowane również o ile

chodzi o stosunki między Chinami i Indiami. Zasady te są następujące: wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności każdego państwa, zobowiązanie się do nieagresji i do wzajemnej nieinwazyjności w wewnętrznej sprawie obu państw, równość wzajemnej korzyści i pokojowej współistnienia. Zasady te są słuszne nie tylko w stosunku do naszych dwóch krajów, lecz również, w stosunku do innych krajów Azji i wszystkich krajów świata. Jeśli zasady te będą zastosowane na szerszym obszarze kontynentu azjatyckiego, wówczas zmniejszy się niebezpieczeństwo wojny wzrośnie możliwość współpracy między narodami azjatyckimi.

**PYTANIE:**  
Ponieważ na świecie istnieją narody wielkie i małe, silne i słabe, w jaki sposób osiągnąć można ich pokojowe współistnienie?

**ODPOWIEDZ:**  
Naszym zdaniem, właśnie na podstawie pięciu zasad, o których wspominałem, osiągnąć można pokojowe współistnienie wszystkich narodów świata niezależnie od tego, czy są to narody wielkie czy małe, silne czy słabe i jaki mają ustrój społeczny. Konieczne jest poszanowanie praw każdego narodu do niezawisłości i do samostanowienia. Naród każdego kraju powinien mieć prawo w boru swego systemu państwowego i sposobu życia bez ingerencji ze strony innych narodów. Rewolucji nie można eksportować, a jednocześnie nie wolno dopuszczać, by obce państwo przeszkadzało w realizacji woli wyrażonej prze-

(Dokończenie na 3 str.)

### Rybacki koszalińskiego wybrzeża radośnie obchodzili swoje święto

Na akademiach, które odbyły się dnia 26 bm. podsumowano dotychczasowe osiągnięcia rybołówstwa morskiego, które w tym roku na 35 dni przed terminem wykonało zadania planu półrocznego. Wielu zastużonym rybakom i pracownikom ładowym przyznano wysokie odznaczenia państwowe.

Na uroczystej akademii w kołobrzyskiej „Barce” zastępca przewodniczącego Woj. RN tow. Michałowska udekorowała Brązowym Krzyżem Zasługi: Jana Małolepszego, Pawła Ikwantnego, Jana Madejskiego

i Mazura. Następnie przedstawiciel Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego wręczył złote odznaki zasłużonych przodowników pracy: Henrykowi Dębickiemu, Antoniemu Flajszewowi, Mieczysławowi Jarzabkowi i Stanisławowi Orzykowi. Srebrne odznaki przodownika pracy otrzymali: Stanisław Jakubczyk, Stefan Kopycz, Zenon Rybak, Marian Kuczma, Krystyna Plewko, Michał Linke, Stefan Szymański i Edward Krymer.

Po części artystycznej w wykonaniu zespołu „Artosu”, rybak kołobrzyscy bawili się na zabawie w Domu Kultury.

Podczas akademii w usteckim Domu Rybaka przedstawiciel CZRM zakomunikował o przyznaniu przez Radę Państwa Srebrnych Krzyży Zasługi dla Kazimierza Jermakowicza — przodującego szypca, Jana Prusa — szypca „Ust 13” i inż. Marii Rzepeckiej — kierownika połowowego PP i UR „Korab”. Wysokie odznaczenia państwowe zostaną wręczone im osobiście przez ministra Żeglugi.

Złote odznaki zasłużonego przodownika pracy otrzymali: ślepiarka Maria Jachowicz i szypca „Ust 8” Kazimierz Jermakowicz. Srebrnymi odznakami przodowników pracy zostali odznaczeni: Stanisław Pactwa, Józef Grymuza, Michał Naqórny, Feliks Uzarski, Marian Graniś i Janusz Korcz. Poza tym na wniosek Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego Kazimierz Jermakowicz — szypca „Ust 8” otrzymał bezpłatnie motocykl, a dwudziestu pracowników „Korabia” nagrody pieniężne.

Wieczorem pracownicy usteckiej bazy rybackiej bawili się w miejscowym Domu Rybaka.

(Dokończenie na 3 str.)

### Świata

**● PARYŻ**  
26 bm. rozpoczęła się w Paryżu Międzynarodowa Konferencja Kołobrzyska przeciwko utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”, zwolana z inicjatywy grupy kobiet francuskich.

**● KOPENHAGA**  
Prasa duńska donosi, że po rokowań przeprowadzonych przez duńskiego ministra obrony R. Hansena z brytyjskim marszałkiem lotnictwa Saundersem, ten ostatni objął funkcję doradcy przy dowódcy sił lotniczych w Danii.

**● NOWY JORK**  
W pobliżu miejscowości March w stanie Kalifornia nastąpiła katastrofa wielkiego bombowca amerykańskiego, który spadł w śródkach i spłonął. Pod szczytami samolotu znalazło śmierć 4 osób.

# Zadania ZSL w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesienia rolnictwa

Referat wiceprezesa NKW ZSL Stefana Ignara, wygłoszony na III sesji Rady Naczelnej ZSL

**N**A WSTĘPIE przemówienia wiceprezesa NKW ZSL — Ignar, mówi o podstawowych rewolucyjnych przemianach w życiu naszego narodu w ciągu minionych 10 lat — o powrocie do Macierzy polskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, o reformie rolnej i likwidacji obszarnictwa, o nacjonalizacji przemysłu, banków, transportu i handlu, o rewolucji kulturalnej, a następnie o wielkich sukcesach naszego narodu w uprzemysłowieniu kraju, w rozwoju dzielnic zaniedbanych przez rządy obszarńczo-kapitalistyczne.

Mówca przytacza szereg danych świadczących o tym, że wraz z rozwojem gospodarczym kraju wzrastał i wzrasta poziom życia ludności, podnosi się zdrowotność, co wyraża się w poważnym zmniejszeniu śmiertelności nie mowlą, przedłużeniu przeciętnej długości życia obywateli, nie notowanym u nas nigdy

w historii wysokim przyroście ludności. Przed wojną przyrost wynosił 1,1 proc. a obecnie wynosi około 2,0 proc, czyli wzrósł prawie dwukrotnie.

Jednocześnie wiceprezes Ignar zwraca uwagę na istniejące jeszcze poważne często zaniedbania i braki w dziedzinie warunków życia ludności i stanu zdrowotności.

„Dla działaczy i członków naszego stronnictwa wynika stąd wniosek — stwierdza mówca — że powinni wykazywać większą troskę o warunki zdrowotne na wsi. Pracując na stanowiskach przewodniczących i członków prezydium rad narodowych, piastując zaszczytne stanowiska posłów, radnych i członków komisji narodowych powinni czuć się z pełnym wykorzystaniem pomocy państwa oraz organizować kursy sanitarne i rozwijać działalność w kierunku podnoszenia poziomu higieny.

## Rozwój przemysłu i osadnictwo — likwidują przeludnienie wsi

**W**DALSZYM ciągu referatu — wiceprezes NKW mówi o szybkim rozwoju naszych miast, rosnących wraz z postępiem w uprzemysłowieniu kraju, stwierdzając, że liczba ludności miejskiej wzrosła szczególnie wydatnie. Stało się to głównie na skutek wielkiego napływu ludności wiejskiej do przemysłu, co rozładowało przeludnienie wsi w wielu rejonach kraju.

Z przeludnionych nadal

## Polska przyczynia się do wzrostu sił pokoju, umacnia swą suwerenność

**N**AŚTĘPNĄ część referatu mówca poświęca sytuacji międzynarodowej, wykazując na tle najważniejszych wydarzeń umacnianie się obozu pokoju i narastające sprzeczności w obozie imperializmu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa — mówi wiceprezes Ignar — zdecydowanie występuje w polityce międzynarodowej w obronie pokoju jako jedno z wielu państw światowego obozu pokoju, w którym przodującą rolę spełnia wielkie socjalistyczne mocarstwo — Związek Radziecki. Naród polski za sprzymierzeńców swych uważa wszystkich ludzi innych krajów, którzy przeciwstawiają się przygotowaniu do nowej wojny i narzucaniu wojennych paktów.

Polska Rzeczpospolita Lu-

## Upowszechnić nową agrotechnikę

**P**RZECHODZĄC do omówienia zadań ZSL w rozwoju rolnictwa, mówca przypomina, że w czasie 4 lat planu 6-letniego, kiedy produkcja przemysłowa zwiększyła się przeszło dwukrotnie, produkcja rolnicza wzrosła zaledwie o 10 proc.

Wyjaśniając istotną przyczynę tej dysproporcji polegającą na tym, że przemysł jest socjalistyczny, a rolnictwo w przeważającej części drobnotowarowe — wiceprezes Ignar na przykładzie stosowania nowoczesnych metod agrotechnicznych wyka-

zuje, że nowe, doskonalsze sposoby uprawy przyjmują się w gospodarstwach indywidualnych zbyt powoli i nieraz trzeba całych dziesiątków lat, aby wprowadzić w życie wypróbowane, doskonalsze zabiegi.

Przy zwiększonej pomocy państwa dla rolnictwa w postaci nawozów mineralnych, maszyn i narzędzi, nasion i środków ochrony roślin, pomocy weterynaryjnej i kredytów, powinniśmy osiągnąć w ciągu 54 i 55 roku zwiększenie produkcji o 10 proc. tak, jak to uchwalili II Zjazd PZPR.

## Wiosenne siewy można było wykonać szybciej

**W**ICEPREZES Ignar omawia wykonanie uchwał II Zjazdu partii przez nasze rolnictwo, przemysł, banki i handel. Podkreślając fakt, że siewy wiosenne zostały w tym roku opóźnione, analizuje on przyczyny tego i stwierdza, że zważyły tu nie tylko trudne warunki atmosferyczne.

Czułość służby rolnej — podkreśla mówca — została usłonna tym, że w roku ubiegłym, wykonano dużo ordek zimowych i niesłusznym sądziem, że zwiększone zaopatrzenie

nie samo wpłynęło na szybkość zasiewów. Za długo także i z opóźnieniem trwało rozprowadzenie nawozów sztucznych i nasion. Jedną z przyczyn opóźnienia siewów było zaniedbanie pomocy sąsiedzkiej. Również hamujące wpłynęło na przebieg zasiewów niepełne wykorzystanie siły traktorów w maszynach PZPR i GOM-y. Ośrodki maszynowe zawarły zbyt mało umów z chłopami, a ponadto w dużym procencie nie wykonały zawartych umów.

## Wielkie znaczenie pomocy sąsiedzkiej

**O**KOŁO 3 mln. ha gruntów w Polsce uprawia się wypożyczanymi kołami. Jeśli więc

wypożyczanie koni nie jest organizowane przez rady narodowe i organizacje społeczno-

polityczne i nie jest kontrolowane pod względem terminowości robót oraz warunków wypożyczenia, to uprawa roli na gospodarstwach bezkonnnych skraca się do jednorazowej orki, a termin siewu znacznie się opóźnia. Organizacja pomocy sąsiedzkiej i odpowiedni nadzór nad jej prawidłowym wykonywaniem powinny być bardziej serio traktowane przez ogólną ZSCh i przez rady narodowe.

Zależy tu w dużym stopniu od kół i gminnego aktywność stronnictwa. Nasze koła gromadzkie, potrafią skutecznie pomóc ogólnemu ZSCh w dobrym organizowaniu pomocy sąsiedzkiej. Sprawa pomocy sąsiedzkiej nie wyczerpuje się w granicach walki klasowej. Cho-

dzi tu w dużej mierze o braterską, o sprawiedliwie odpłatną pomoc średniorolnych dla dużej części chłopów małorolnych.

Sprawa przymusowej pomocy sąsiedzkiej dla małorolnych chłopów ze strony kulactwa powinna być twardo realizowana, czego się dotąd nie przestrzega, — częściej gospodarze bezkonnni podlegają wyzyskowi kulackiemu, głównie w formie uciążliwych odrobków.

Trzeba koniecznie bardziej zdecydowanie zabrać się do tej sprawy, aby pomóc małorolnym w pełni stosować obowiązujące w rolnictwie zabiegi uprawowe i zabezpieczyć terminowe wykonanie robót polowych.

## Ośrodki maszynowe nie pracują jeszcze należycie

**N**A GOM-y zwrócił szczególną uwagę II Zjazd partii. Zostaną one znacznie wzmocnione. Już w I kwartale 1954 r. powstało 100 nowych GOM-ów i dodatkowo 100 nowych, gromadzki punktów gromadzki oraz do końca roku ma się zwiększyć ilość kulak GOM-owskich o 250. Słusznie też należy kłaść nacisk na zwiększenie ilości nowych maszyn otrzymanych GOM-y województw zapożyczonych, gdyż dotąd ta sprawa nie zawsze była słusznie załatwiana. Najlepiej zaopatrzenie zostało dodatkowe zaopatrzenie na 1954 r. w siewniki zbożowe, których woj. kielecki otrzymuje ponad 1000, a woj. Lublin prawie 1.500. W porównaniu z ubiegłym rokiem znacznie podniósł się poziom pracy GOM-ów, choć jeszcze daleko im do pełnego wykonania planu.

Najsilniejszym ogniwem spółni między miastem a wsią w dziedzinie zaopatrzenia chłopów w nowoczesną technikę do produkcji rolnej są POM-y. Wiele POM-ów jednak nie wykorzystuje jeszcze w pełni traktorów i maszyn, a zwłaszcza tam, gdzie jest jeszcze mała liczba wsi współdzielonych.

## Wzrost nakładów na meliorację

**R**OLNICTWO nasze — kontynuuje wiceprezes Ignar — posiada warunki wykonania zadań postawionych przez II Zjazd PZPR. Jednym z dowodów słuszności tego twierdzenia jest plan nakładów inwestycyjnych i kredytów oraz jego wykonanie w I kwartale br.

I tak np. na meliorację rolne zostało przeznaczonych na 1954 r. 476 milionów zł na kładowe inwestycyjnych, za

które przeprowadzi się meliorację i zagospodarowanie łąk oraz meliorację gruntów ornych na obszarze 210.051 ha.

W ciągu pierwszych 4 miesięcy wykonano już prace za dużą część tej sumy. W przyszłym roku zostaną one zwiększone o dalszych 185 milionów zł i użyte na meliorację na obszarze 265 tys. ha.

## Podnieść współzawodnictwo rolnicze na wyższy poziom

**W**ICEPREZES Ignar analizuje społeczną inicjatywę produkcyjną chłopów, zobowiązania produkcyjne i współzawodnictwo na wsi, konkursy i ruch przodowników.

Współzawodnictwo w rolnictwie jest jednym z przejawów dojrzewania mas chłopskich w Polsce Ludowej.

Oczywiście, zobowiązania chłopów nie zawsze dotyczą najważniejszych zadań, a wiele z nich nie jest wykonanych. Trafiają się i fikcyjne zobowiązania w zakresie tego, co już jest osiągnięte. Bywają także zobowiązania sztucznie narzucone. Ale najważniejszą wadą jest nie wiara w ich znaczenie i realność ze strony rad narodowych, ZSCh i zarządów rolnictwa oraz brak pomocy fachowej i pomocy w zorganizowaniu chłopów do kontroli wykonania zobowiązań.

Pora więc na to, aby ocenić rzeczywistą wagę ruchu

## Wzrasta zaopatrzenie wsi

**O**CENIAJĄC wyniki tegorocznych siewów wiosennych, wiceprezes Ignar analizuje osiągnięcia i braki w wykonaniu planów umów kontraktacyjnych, po czym

przechodzi do spraw wzmożonej pomocy kredytowej państwa dla wsi, podkreślając szczególne znaczenie kredytów na rozwój hodowli i na inwestycje,

Następnie mówca przytacza dane, wskazujące na poważny wzrost zaopatrzenia

wsi w towary przemysłowe, potrzebne do produkcji i konsumpcji.

## Obowiązkowe dostawy — wkładem mas chłopskich

### w rozwój naszej ludowej ojczyzny

**O**BOWIĄZKOWE dostawy zboża, mleka, mięsa oraz ziemniaków — mówi dalej wiceprezes NKW ZSL — Ignar — stanowią podstawowy i bardzo ważny udział i wkład mas chłopskich w budowę coraz silniejszego państwa ludowego, w rozwój gospodarki narodowej, upowszechnienie urządzeń kulturalnych. Całe nasze wielkie budownictwo po to jest z tak wielkim nakładem energii i kosztów rozwijane, aby zaspokoić potrzeby ludności pracującej w mieście i na wsi.

Mamy już za sobą bodaj najtrudniejszy okres uprzemysłowienia kraju i umocnienia naszej obronności. Dwie kolejne obniżki cen, dające ludności w skali rocznej 10 miliardów zł oszczędności (a pewno są one pierwsze a nie ostatnie), pew-

nie zwiększenie zaopatrzenia w towary spożywcze, miliardowe inwestycje w rolnictwo, podniesienie plac kolejarzom, rzeszom fachowych pracowników rolnictwa, zwiększenie wydatków na służbę zdrowia i na budownictwo mieszkaniowe — to zmiany na lepsze, uzyskane w oparciu o poważnie rozbudowany przemysł ciężki, który już wypłaca się narodowej za poświęcony wysiłek. Warunki materialne chłopów znacznie się poprawiły.

W tych warunkach, a zwłaszcza za urodzaje tegoroczne zapowiadają się lepiej niż w latach poprzednich, utrzymanie bez zmiany norm obowiązków dostaw na najbliższe lata jest wyrazem uznania potrzeb chłopów przez władzę ludową.

## Rozwój spółdzielczości produkcyjnej zależy od wytrwałej pracy politycznej

**D**UŻĄ część swego przemówienia, mówca poświęca sprawom spółdzielczości produkcyjnej. Liczba spółdzielni przekroczyła 9 tysięcy, a obszar gruntów włączonych do spółdzielni zbliża się do 10 procent użytków rolnych.

Można powiedzieć, że ruch spółdzielczości przechodzi ze stanu pionierskiego w okres masowego rozwoju. Jeśli w roku bieżącym zdołamy umocnić i podnieść tę część istniejących spółdzielni, które dotąd nie stanowiły dostatecznie pociągającego przykładu dla indywi-

dualnych chłopów i jeśli będziemy systematycznie prowadzić szeroką pracę uświadamiającą, to powinniśmy jeszcze w tym roku mocno pchnąć naprzód rozwój spółdzielczości.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej jest ruchem dobrowolnym, lecz nie żywiołowym. Wzrost jego zależy w głównej mierze od zorganizowanej i wytrwałej roboty politycznej na wsi. Robotę polityczną, mającą na celu przebudowę struktur rolnego, należy prowadzić systematycznie i wszechstronnie.

## Pomoc w rozwoju spółdzielczości samopomocowej

**T**EMATEM, którym zajmuje się następnie mówca, jest praca spółdzielczości samopomocowej. Trzeba — stwierdza on — położyć akcent na dalsze wciąganie mas chłopskich do zarządania gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska”. Jest to w dalszym ciągu sprawa nadzwyczaj ważna, nie tylko dla prawidłowego zaopatrzenia wsi, skupu i kontraktacji, lecz niemięjsze znaczenie mająca dla wychowania do spółdzielczości produkcyjnej.

Nie zapominając o bardzo poważnych wynikach spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu pod względem handlowej ruchliwości i znacznego poziomu transakcji w kupnie i sprzedaży, trzeba jednak wytknąć GS-om i ich związkom nadrzędnym zbyt wysokie sumy mank, które nieraz przelastaczą się w nadużycia. Wiąże się to z głównym brakiem w pracy GS-ów, a mianowicie ze słabym rozwojem samorządu spółdzielczego.

Nazbyt góruje w GS-ach aparat zawodowych pracowników handlowych i urzędników nad spółdzielczym samorządem. W wielu GS-ach chłop — członek spółdzielni nie mają głosu w sprawach władz i gospodarki spółdzielczej.

Koła gromadzkie w GKW winny omawiać sprawy GS i wysuwać wnioski w sprawie ulepszenia pracy spółdzielni, a zwłaszcza pomagać w przycotanowaniu zebranych członkowskich posiedzeń gminnych rad spółdzielczych i ożywieniu działalności komitetów sklepowych.

Jest jeszcze w Polsce Ludowej wiele oparów burżuazyjnej propagandy — mówi w końcowej części przemówienia wiceprezes NKW ZSL — Ignar. Nic dziwnego! Ci, którzy tak łaskawie chcieli przeprowadzić podział pracy, że my będziemy pracować a oni będą nami handlować — nie tak łatwo zapomną swych zamiarów wobec Polski. A jest prze-

cież w kraju dość liczna klasa, która była pomostem do panowania kapitalistycznego na wsi — są kulacy, którym się lepiej powiodło bo ich wtedy nikt nie ograniczał w wyzysku parobków i komorników, a teraz ich ograniczamy. Jest grupa prawie 150 tys. gospodarstw licząca po 14 — 100 ha. Posiadają one blisko 3 miliony ha ziemi. Przeszło 150 tys. gospodarstw posiada po 3 i 4 kony. Któż to jest, poza pewną liczbą wyjątków, jak nie kulacy? A jest ich więcej. Wielu się zamaskowało, sztucznie podzieliło ziemię, są kulacy na posadach, którzy mają gospodarstwa na wsi i czasem nawet na dostępnym warunkach wydzierżawiają je, żeby tylko jakoś te „ciężkie czasy” przetrwać.

Wielu kulaków grzecznie się obchodzi z parobkami, wujkami każe im się tytułować, żeby ukryć uprzywilejowany wyzysk. Trzeba sobie zdawać sprawę, że jest w Polsce dość liczna klasa, która jest nieubлагalnym wrogiem socjalizmu i gotowa wszystko zrobić, aby przywrócić panowanie kapitalizmu.

Na tej klasie operają wszystkie swe nadzieje ci, którzy zostali przepędzeni przez ludzi: obszarnicy, byli fabrykanci, kupcy, bankierzy. Bogaci rzemieślnicy, młynarze, kamienicznicy no i oczywiście dawniejsi zagraniczni władcy Polski — zachodni monopolisci.

Kulactwo jednak zdaje sobie sprawę, że bez pomocy małorolnych i średniorolnych chłopów, bez osłabienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w izolacji — w odosobnieniu nie ma żadnych szans. Dlatego podchwytywa wszelkie okazje, błąd i niedociągnięcia do urabiania wśród mało i średniorolnych chłopów niechęć do rządu, do partii, do klasy robotniczej i do działalności naszego stronnictwa.

(Dokończenie na 3 str.)

# Mocarstwa zachodnie nie chcą zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń

(Obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ w Londynie)

**LONDYN.** W czasie od 13 maja do 22 czerwca br. obradowała w Londynie podkomisja, w skład której wchodził przedstawiciel ZSRR, USA, Anglii, Francji, i Kanady. Podkomisja ta została powołana przez Komisję Rozbrojeniową ONZ.

Dążąc do jak najszybszego rozwiązania sprawy zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz usunięcia groźby wojny atomowej, Związek Radziecki podczas obrad podkomisji złożył wniosek, aby odpowiednie państwa zobowiązały się uroczyście i bezwarunkowo do niestosowania broni atomowej, wodnorodowej i innej broni masowej zagłady oraz, aby utworzono równocześnie ścisłą kontrolę między narodową nad przestrzeganiem zakazu użycia energii atomowej dla celów militarnych.

Składając powyższą propozycję przedstawiciel ZSRR J. Malik podkreślił, że wniosek radziecki ma na celu usunięcie groźby wojny atomowej jeszcze przed ostatecznym uzgodnieniem wszystkich warunków porozumienia przewidującego całkowity zakaz broni atomowej i wodnorodowej.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich ustosunkowali się negatywnie do propozycji

ZSRR, wysuwając przeciwko nim różne niepoważne „argumenty”. Tak np. przedstawiciele mocarstw zachodnich domagali się, aby zanim przyjęte zostaną zobowiązania w sprawie niestosowania broni masowej zagłady, — stworzona została „atmosfera zaufania międzynarodowego”. Przedstawiciele USA, Anglii i Francji nie wnieśli ze swej strony żadnych propozycji, które zmierzłyby do zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń. Wobec nacisku ze strony światowej opinii publicznej, która do magła się natychmiastowego uśmieszczenia groźby wojny atomowej, przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłowali upozorować swe rzekome dążenie do rozbrojenia — „nowymi propozycjami”, przewidującymi zbieranie informacji o uzbrojeniu i siłach zbrojnych różnych państw, tj. zbieranie informacji wywiadowczych. Ponadto, odrzucając propozycje radzieckie w sprawie zredukowania przez pięć wielkich mocarstw swych sił

zbrojnych o jedną trzecią, przedstawiciele mocarstw zachodnich wysunęli wniosek, przewidujący, iż po „ujawnieniu i sprawdzeniu danych o uzbrojeniu i siłach zbrojnych”, mocarstwa zachodnie w nieokreślonym terminie „za mroziłyby” stan swych sił zbrojnych i wydatki na cele wojskowe na poziomie z grudnia 1953 r. Przedstawiciele mocarstw zachodnich w dalszym ciągu uchylali się od pozyczenia uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej.

Pragnąc osiągnąć pozytywne rozwiązanie problemu zakazu wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, przedstawiciel ZSRR złożył w dniu 11 bm. następującą propozycję:

„Rząd radziecki składa do rozpatrzenia przez podkomisję rozbrojeniową podstawowe wytyczne projektu między narodowej konwencji w sprawie zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innej broni masowej zagłady, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tej konwencji. Rząd radziecki wychodzi z założenia, że pierwszym krokiem na drodze do całkowitego usunięcia ze zbrojeń broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, oraz wprowadzenia równocześnie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem warunków porozumienia byłoby uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie się odpowiednich państw do niestosowania broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, zgodnie z propozycjami złożonymi w podkomisji przez delegację radziecką w dniu 1-go czerwca br.”

Konwencja międzynarodowa w sprawie zakazu broni masowej zagłady i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, oraz wprowadzenia kontroli międzynarodowej powinna zawierać następujące postanowienia:

1. Bezwarunkowy zakaz stowienia, produkowania, przechowywania broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

2. Zredukowanie przez wszystkich uczestników konwencji, a przede wszystkim przez USA, Anglię, Francję, Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki swych zbrojeń oraz sił zbrojnych — lądowych, powietrznych i morskich — o jedną trzecią w terminie rocznym od chwili wejścia w życie niniejszej konwencji. Ponadto państwa — sygnatariusze konwencji zobowiązałyby się do zredukowania swych wydatków na cele wojenne o jedną trzecią w porównaniu z poziomem z roku 1953-1954. Sygnatariusze konwencji zobowiązani byliby także do zrezygnowania z baz lotniczych i morskich na terytoriach państw obcych, a istniejące tego rodzaju bazy zlikwidowałyby w ciągu jednego roku.

3. Wprowadzenie skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem przez wszystkie państwa warunków konwencji. Kontrola międzynarodowa operowałaby się na następujących zasadach:

a) kontroli międzynarodowej poddane zostałyby wszystkie przedsiębiorstwa trudniące się wydobyciem surowców atomowych i produkcją materiałów atomowych i energii atomowej. Pod kontrolą znalazłoby się także uzbrojenie zwykłe.

b) w celu skutecznego sprawowania kontroli nad przedsiębiorstwami atomowymi oraz nad uzbrojeniem zwykłym należy powołać w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organ kontroli. Skład tego organu powinien się opierać na zasadach międzynarodowych.

c) w zakresie obowiązków międzynarodowego organu kontroli wchodziłoby inspekcje przedsiębiorstw zajmujących się wydobyciem surowców atomowych i produkujących materiały atomowe i energię atomową oraz kontrolowanie wykonania przez wszystkie państwa zobowiązań w sprawie redukcji zbrojeń zwykłego typu i sił zbrojnych. Międzynarodowy organ kontroli nie miałby prawa mieszania się w sprawy wewnętrzne państw.

d) pełniąc swe funkcje kontrolną nad działalnością przedsiębiorstw atomowych, organ międzynarodowy gromadziłby i opracowywał dane o wydobyciu, produkcji i wykorzystaniu materiałów atomowych i energii atomowej, żądałby i sprawdzał przedstawione przez państwa informacje o zbrojeniach i siłach zbrojnych, przed stawiałby rządowi i Radzie Bezpieczeństwa zalecenia w sprawach dotyczących produkcji, przechowywania i wykorzystywania materiałów atomowych i energii atomowej oraz w sprawach dotyczących redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

4. Wszystkie uczestniczące w konferencji państwa zobowiązałyby się do zakazu uprawiania propagandy wojennej i podsycania nienawiści między narodami.

5. Konwencja nabiera mocy prawnej po ratyfikowaniu jej przez pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili powyższe propozycje Związku Radzieckiego, motywując swą odmowę mglistymi oświadczeniami na temat „konieczności stworzenia przedtem odpowiednich gwarancji i przywrócenia zaufania międzynarodowego”.

Przedstawiciel USA oświadczył przy tym, że Stany Zjednoczone nie zrezygnują ze stowienia broni atomowej, twierdząc przy tym obłudnie, że „dotychczas nie przedstawiono żadnych propozycji, które zdaniem USA, byłyby lepsze od planu Barucha”. Jak wiadomo, plan ten nie przewiduje zakazu broni atomowej.

## Czujnie strzeżemy polskiego Bałtyku i pokoju

(Dokończenie z 1 str.)

Defilada dobiega końca. Długo jednak jeszcze wznoszą się okrzyki na cześć kierownictwa Partii i Rządu, na cześć Ludowej Marynarki Wojennej, na cześć braterstwa broni marynarzy polskich i radzieckich.

Za chwilę rozpocznie się parada okrętów wojennych. Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski i minister Żegluga, Mieczysław Popiel, w towarzystwie dowódcy Marynarki Wojennej i przedstawicieli niestoższych władz, udają się na pokład stojącego u mołu ścigacza.

W dali szarzeją stalowe sylwetki bojowych naszych

jednostek morskich, których pełna gęstość mieni się różnymi barwami. Z dział okrętowych niszczycieli padają salwy honorowe. Ścigacz podpywa ko lejno do stojących na morzu w szyku defiladowym bojowych jednostek naszej Marynarki Wojennej. Na pokładzie niszczycieli, ścigaczy, trałowców i innych bojowych okrętów — na uroczystych zbiorach — załogi, oficerowie i marynarze.

Raz po raz rozlegają się salwy artyleryjskie. Trwa parada naszych bojowych jednostek morskich, które u wybrzeży Bałtyku pełnią werną straż w służbie Ludowej Ojczyzny i pokoju.

Ścigacz z gośćmi honorowymi podpywa na wysokość Orłowa. Tu następuje otwarcie regat łodzi wiosłowych Marynarki Wojennej.

## Oświadczenie premiera Czou En-laia

(Dokończenie z 1 str.)

naród jakiegokolwiek kraju. Jeśli wszystkie narody świata oprą swe wzajemne stosunki na tych zasadach, wówczas zniknie groźba agresji ze strony jednego narodu przeciwko drugiemu narodowi i możliwość pokojowego współistnienia wszystkich narodów świata stanie się rzeczywistością.

Pytanie: Czy pożądaną jest, aby premierowie czołowych krajów Azji spotykali się od czasu do czasu w celu zastanowienia się nad wspólnymi drogami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Azji?

Odpowiedź: Moim zdaniem, takie narady odpowiedzialnych osobistości czołowych krajów Azji są bardzo pożyteczne.

Pytanie: W jaki sposób mogą być zacieśnione stosunki między Chinami i Indiami?

Odpowiedź: Uważam, że do zacieśnienia stosunków między Chinami i Indiami powinniśmy dążyć różnymi drogami. W ciągu dwóch tysięcy lat Chiny i Indie łączą się tradycyjną przyjaźnią. Niedawno, na podstawie wymienionych wyżej przeze mnie zasad, oba nasze

kraje zawarły układ o wymianie handlowej i stosunkach między tybetańskim okręgiem Chin i Indiami. Stanowi to nową podstawę do umocnienia i rozszerzenia stosunków między naszymi krajami. Ścisła współpraca i stała łączność między rządami i narodami naszych krajów dla dobra pokoju na całym świecie, a także rozwój stosunków gospodarczych i wymiany kulturalnej między naszymi krajami przyczynią się, w oparciu o tę zasadę, do umocnienia i rozwoju naszych stosunków wzajemnych. Mówi się, że wymiana handlowa między naszymi krajami jest obecnie stosunkowo niewielka. Sadzę, że biorąc pod uwagę nasze wzajemne pragnienia i okazując sobie pomoc można znaleźć drogę do zwiększenia wymiany handlowej w oparciu o zasadę równości i wzajemnych korzyści.

Premier Czou En-laia dodał:

„Jestem przekonany, że nasze rozmowy z premierem Nehru przyczynią się do utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie”.

Czou En-laia oświadczył, że będzie publikowany wspólny komunikat o jego rozmowach z premierem Nehru.

## Krzepnie przyjaźń ludów Indii z wielkim narodem Chin Ludowych

(Dokończenie z 1 str.)

następujące zasady: uznanie suwerenności i integralności terytorialnej każdego kraju, nieingerencja do spraw wewnętrznych drugiego kraju, równość, korzyść wzajemna i pokojowe współżycie.

Powyższe zasady są konieczne

ne nie tylko dla naszych dwóch krajów, lecz mogą służyć za przykład dla innych krajów. Uznanie tych zasad na świecie doprowadzi do tego, że zniknie lęk przed wojną i że rozwinię się duch współpracy między narodami”.

## Przemówienie premiera Czou En-laia

Odpowiadając na powyższe przemówienie premiera Nehru, premier Czou-En-laia oświadczył:

„Od 2 tysięcy lat trwa tradycja przyjaźni między Chinami a Indiami. Przyjaźń ta rozwinęła się w ciągu ostatnich lat w wyniku nawiązania stosunków dyplomatycznych między Indiami a Chińską Republiką Ludową na zasadzie równości, wzajemnych korzyści oraz wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej i naród chiński przywiązują wielkie znaczenie do przyjaźni z rządem i narodem Indii. Stosunki między naszymi krajami rozwijają się i umacniają z każdym dniem. W kwietniu br. podpisane zostało porozumienie między Chinami a Indiami w sprawie tybetańskiego rejonu Chin. W rezultacie zacieśniła się przyjaźń między Chinami a Indiami i znalazły swój wyraz zasady wzajemnego poszanowania terytorialnej integralności i suwerenności, zasady nieagresji i nieingerencji do wewnętrznych spraw drugiego państwa, zasady równości i korzyści wzajemnej oraz pokojowego współżycia między Chinami a Indiami. Kraje nasze dały przykład rozwiązywania problemów przy pomocy rokowań.

Chińska Republika Ludowa i Indie są krajami młującymi pokój. Indie wniosły cenny wkład do wysiłków mających na celu zawarcie rozejmu w Korei. Indie interesowały się nieustannie sprawą zakończenia działań wojennych w Indochinach i w czasie Konferencji Genewskiej podjęły wielkie wysiłki w kierunku przywrócenia pokoju w Indochinach. Stanowisko powyższe posiada doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Azji.

Wszystkie narody Azji pragną pokoju. Pokój w Azji jest obecnie zagrożony zewnątrz. Jednakże Azja dziś nie jest już Azją dawną. Minęły bezpowrotnie czasy, w których siły z zewnątrz, mogły dowolnie decydować o losach Azji. Jestem przekonany, że Chiny i Indie będą jeszcze ściślej współpracowały ze sobą w imię utrwalenia pokoju w Azji.”

NEW DELHI. Hinduska Agencja Prasowa donosi, że premier Czou En-laia wraz z osobami towarzyszącymi mu zwiedził stolice Indii oraz jej okolice. Był on wszędzie entuzjastycznie witany przez ludność. Słychać było okrzyki: „Niech żyje Czou En-laia!”, „Niech żyje przyjaźń hindusko-chińska!”, „Gości z Chin witano transparentami, głoszącymi hasła: „Niech żyje Chińska Republika Ludowa!”.

## Ręce precz od Gwatemali!

Narody piętnują amerykańską agresję przeciwko Gwatemali

PARYŻ. — Przygotowana przez USA agresja przeciwko Gwatemali wywołała jak najgłębsze oburzenie klasy robotniczej i wszystkich sił postępowych Francji. Na adres ambasady Gwatemali w Paryżu nadchodzą liczne depesze wyrażające solidarność francuskich mas pracujących z walką narodu gwatemalskiego o wolność i niezawisłość.

KOPENHAGA. W artykule o interwencji Gwatemali duński dziennik burżuazyjny „In-

formation” píše, że w Dancii rośnie niezadowolone z postępowania Amerykanów oraz, że „nawet przyjaciele USA są poważnie zaniepokojeni”.

NOWY JORK. Jak podaje agencja Associated Press, policja salvadorska uzbrojona w karabiny okrążyła wieczorem 25 bm. ambasadę amerykańską w związku z demonstracją studentów Salvadora pod hasłem solidarności z walką narodu gwatemalskiego.

## Referat wiceprezesa NKW ZSL Stefana Ignara

wygłoszony na III sesji Rady Naczelnej ZSL

(Dokończenie z 2 str.)

Kulactwo wychwytyje wszystkie słabości ludzkie i obciąża nimi cały ustroj i rząd. Można by te litanie ku łackim chwytów ciągnąć jeszcze przez kilka stron. Ale to już zostawmy każdemu członkowi i aktywistę stronnictwa: niech z własnej obserwacji i doświadczenia uzupełni sobie resztę, co mu bardzo pomoże w pracy politycznej. Klasie kulackiej pomagają z zapalem reakcyjni proboszczowie i misjonarze, którzy też są kulakami, albo ideowymi prorokami kapitalizmu za to, że kiedyś stworzył im warunki do swobodnego strzyżenia owieczek.

### PODSTAWOWE ZADANIE — UMACNIAC SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Jednym z naszych głównych zadań jest podniesienie poziomu politycznej zapobiegłości powiatów. Już tę pracę rozpoczęliśmy i osiągnęliśmy wyniki.

Trzeba walczyć o rozwój spójni między miastem a wsią, o umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, trzeba demaskować złowrogle oblicze kulactwa, jego patronów i pomocników, trzeba rozwinąć dyskusję polityczną w gromadach i w powiatach, powiązać ją z naszymi zadaniami w dziedzinie produkcji rolniczej i w przebudowie ustroju rolnego. Trzeba także dbać o rozwój świetlic, czytelnictwa, artystycznych zespołów amatorskich i ludowych zespołów sportowych, współpracować z młodzieżą. Nadzwyczaj ważną rzeczą jest wciągać do współpracy, przyjmować na członków ZSL, wysuwać do rad narodowych i GS-ów kobiety. Zar

liwość nasza w pracy i w budownictwie nowego życia na wsi powinna górować nad nienawiścią wroga, bo my pracujemy dla najpiękniejszego celu — dla dobrobytu i kultury wsi, dla naszej ludowej ojczyzny, dla pokoju i braterstwa ze wszystkimi narodami.

Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut zakończył swój referat sprawozdawczy na II Zjeździe partii następującym apelem:

„Towarzysze. Czyżmy wszystkim, aby podnieść świadomość i aktywność milionów robotników i chłopów, rozpalamy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania, ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podniesienie dobrobytu i kultury całego narodu.

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo z narodami Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, najlepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej ojczyzny”.

Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, która zebrała się celem ustalenia zadań dla całej naszej organizacji i wszystkich członków, aby jak najbardziej przyczynić się do szybkiego postępu produkcji rolnej i przebudowy wsi, podejmuje apel Bolesława Bieruta i zobowiązuje całe Zjednoczone Stronnictwo Ludowe do pełnego i czynnego poparcia uchwali II Zjazdu PZPR, ponieważ leży to w interesie każdego pracującego chłopca i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Rybacy koszalińskiego wybrzeża radośnie obchodzili swoje święto

(Dokończenie z 1 str.)

W niedzielę przed południem trzy kutry kierowane przez Bronisława Kopickego, Jana Prusa i Kazimierza Jermakowicza wypłynęły na pokazowe połowy, które oglądały z plaży setki wczasowiczów i przybyłych na wycieczki pracowników różnych zakładów pracy i pobliskich PGR-ów. Wielu z nich korzystało z dwugodzinnych wycieczek morskich, zorganizowanych przez Polską Żeglugę Przybrzeżną na statku „Barbara”.

Podobnie jak w Kołobrzegu i Uście uroczyste święciły Dzień Rybaka pracownicy PP i UR „Kuter” w Darłowie.

Podczas uroczystej akademii przedstawiciel CZRM zakomunikował, że na wniosek Minister

stwa Żegluga, Rada Państwa przyznała Złoty Krzyż Zasługi dyrektorowi darłowskiego „Kutra” tow. Józefowi Kubaszewskiemu. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Pacholski, Głowienko i Stanisław Cejnowa. Następnie towarzyszył Włodarczyk z CZRM wręczył złote odznaki zasłużonego przodownika pracy Zygmunta Władysława i Tadeusza Budvk. Srebrne odznaki przodowników pracy otrzymali: Józef Panfil, Maria Pęczar, Konstanty Woźniak, Stanisław Ponikiewski, Irena Pacyna, Maria Wiktorowicz, Czesław Woźniak i Jan Zięba.

Po akademii odbyła się na kanale portowym defilada jednostek pływających, którą zainteresowaniem obserwowali rodziny rybaków i liczni mieszkańcy Darłowa.

# Rybołówstwo morskie zdobywa rangę przemysłową

Uprzemysłowienie naszego kraju wywarło głęboki wpływ na szereg do niedawna zacofanych dziedzin gospodarki, w tej liczbie i na rybołówstwo morskie.

W okresie międzywojennym rybołówstwo morskie nie znajdowało w kraju ani należytej opieki, ani rynku zbytu, toteż przez dłuższy czas nie wykazywało poza ramy chałupnictwa. Rybacy polscy ograniczali się do połowów na wodach przybrzeżnych przy pomocy prymitywnego sprzętu. Powstałe na krótko przed wojną przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego znajdowały się w większości w rękach holenderskich. Połowy ryb morskich w okresie dwudziestolecia wynosiły średnio około 7.000 ton rocznie.

W Polsce Ludowej już w okresie Trzydziestoletniego Planu Od budowy (1947 — 1949) rybołówstwo bałtyckie i rozwijające się również szybko rybołówstwo dalekomorskie osiągnęły łącznie połowy równające się ogólnemu wynikowi pracy rybołówstwa w całym 20-leciu międzywojennym.

Plan Sześcioletni postawił przed rybołówstwem morskim nowe zadania zmierzające do zerwania z drobnotowarowym charakterem tej gałęzi gospodarki i do zapewnienia jej rangi przemysłowej. Stopniowa realizacja tych założeń pozwoliła w rozpoczętym po II Zjeździe PZPR generalnym boju o lepsze zaopatrzenie ludności pracującej podjąć również wielką bitwę o wzrost połowów i dostarczenie konsumentom większej ilości ryby morskiej.

Stały i niezwykle szybki wzrost połowów morskich obrazują następujące liczby: jeżeli wielkość połowów z roku 1946 przyjęła za 100, to wskaźnik dla roku 1949 wynosi 251,5, zaś dla roku 1953 już 383,7. Już w roku 1951 połowy nasze wykazywały wzrost 10-krotny w porównaniu ze średnią połowów rocznych w okresie międzywojennym. Polska wyprzedziła takie kraje morskie, jak Belgia, Irlandia, Jugosławia, Finlandia, Grecja i zajęła 18 miejsce w połowach światowych i 12 miejsce w połowach europejskich. Plan połowów za pierwsze półrocze rb. rybołówstwo nasze wykonało w dniu 26 maja, tj. na 35 dni przed terminem.

Do tych poważnych osiągnięć rybołówstwa morskiego przyczyniła się stała opieka i wydajna pomoc państwa, przede wszystkim w formie inwestycji. Nasza flota rybacka jest wyposażona w nowoczesne statki budowane w stoczniach krajowych. Wybudowano pierwszą serię dużych, nowoczesnych trawlerów, kilkadziesiąt lugrotrawlerów oraz dużą ilość kutrów. Typ kutra stalowego 17-metrowego oraz 24-metrowego o konstrukcji mieszanej — to doskonałe jednostki, odpowiadające w pełni potrzebom polskiego rybołówstwa.

Operując się na doświadczeniach przodującego rybołówstwa radzieckiego, prowadząc wymianę doświadczeń z rybakami Niemiecckiej Republiki Demokratycznej na Bałtyku, z roku na rok udoskonalamy nasz sprzęt połowowy, rozwijamy sieciarstwo. W dziedzinie produkcji sieci różnego typu oraz sprzętu rybackiego nasze rybołówstwo morskie u niezależnie się niemal zupełnie od dostaw zagranicznych.

Podstawowymi bazami naszego rybołówstwa morskiego są porty rybackie, zarówno dawne, jak nowe, które od fundamentów powstały dopiero w Polsce Ludowej. Takim no wym portem rybackim jest przede wszystkim baza rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu, która jest obecnie

## PIOTR STOLAREK wiceminister Żeglugi

jednym z największych tego rodzaju obiektów w Europie. Na całej długości naszego Wybrzeża zostały w ostatnich latach wybudowane nowe chłodnie, hale manipulacyjne, nabrzeża i wszelkie urządzenia techniczne dla odbioru ryb. Zorganizowano również odpowiednią sieć baz remontowych, co zapewnia dalsze o lepszenie sprawności i gotowości technicznej naszej floty rybackiej.

Od roku 1952 nasze rybołówstwo dalekomorskie stosuje nowy system połowów przy pomocy statków — baz, odbierających rybę na pełnym morzu od jednostek połowowych. W bieżącym roku, obok pierwszego statku — bazy „Morska Wola”, wszedł do eksploatacji drugi statek — baza „Fryderyk Chopin”. Niedawno statek ten powrócił do portu rybackiego w Świnoujściu po 46 dniach pobytu na łowiskach Morza Północnego i przywiózł przeszło 26 tysięcy beczek śledzi i makreli. Śmiała inicjatywę przeładunku na morzu wzięły całościowe powodzenie. Trzeba podkreślić, że dotychczas, poza Związkiem Radzieckim i Japonią, nikt nie odważył się na ten rodzaj przeładunku, który umożliwiając jednostkom połowowym dłuższe pozostawanie na łowiskach bez zawijania do portu, przyczynia się do poważnego wzrostu połowów.

Rozszerzenie zasięgu floty rybackiej na dalekie łowiska, wprowadzenie do eksploatacji statków — baz i zwiększenie połowów świadczy o podniesieniu kwalifikacji naszych załóg pływających, o zdobyciu doświadczeń i umiejętności wykorzystania nowoczesnego sprzętu nawigacyjnego i połowowego — świadczy wreszcie, że potrafimy gospodarować na morzu i rozwijać gospodarkę morską.

Wyrastają młode, w pełni wykwalifikowane kadry załóg pływających. Technikum Rybołówstwa Morskiego w Gdyni wypuszcza co roku absolwentów wyspecjalizowanych w zawodzie technika — mechanika, technika połowów, lub nawigatora rybołówstwa morskiego. Ostatnio szkoła otrzymała pierwszy nowoczesny statek szkolny — duży trawler „Jan Turlejski” — wybudowany w polskiej stoczni. Na statku tym uczniowie będą zdobywać praktykę morską i rybacką. Drugą uczelnią rybacką — Zasadniczą Szkołą Rybołówstwa Morskiego w Darłowie — szkoli rybaków kutrowych i motorzystów.

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni pracuje stale ponad 50 naukowców nad problemami z dziedziny ichtiologii, oceanografii oraz technologii połowów. Ścisłe wiążąc naukę z praktyką, przekazują oni swoje doświadczenia i osiągnięcia rybakom i przedsiębiorstwom rybackim. Kadra naukowców i techników przemysłowego rybołówstwa rozwiązuje również szereg problemów naukowych, mających poważne znaczenie ogólnie — gospodarcze, jak na przykład zagadnienie aklimatyzacji w naszych wodach nowych gatunków ryb, produkcji preparatów chemicznych z niektórych odpadków rybnych.

W roku bieżącym stoi przed rybołówstwem morskim poważne zadanie zwiększenia ilości i wartości ogólnych odłowów, jak również dostarczenia takiego asortymentu ryby, który pozwoli na wzrost o 30 proc. produkcji przetwórstwa rybnego (tj. filetów, konserw, marynat itp.). Coraz wyższe wymagania w zakresie jakości dostarczanej ryby pobudziły rybaków do współzawodnictwa o tytuł „mistrzów wysokiej jakości”. Nastąpiła w związku z tym wyraźna poprawa klasy ryb dostarczanych przez rybaków kutrowych.

Mimo, że nasze połowy są znacznie większe od połowów przedwojennych łącznie z importem, ilość ryb, którą spo-

życieństwo otrzymuje, jest jeszcze niedostateczna. Spożycie ryb na jednego mieszkańca, choć poważnie zwiększone w stosunku do okresu przedwojennego, w porównaniu do innych krajów nadmorskich jest jeszcze niskie. Mamy jeszcze często braki w zaopatrzeniu poszczególnych dzielnic i ośrodków kraju w ryby.

Sprzedaż ryb morskich, szczególnie dorsza, odbywa się w sposób niezadowolający i niekiedy bardzo prymitywny. Brak jeszcze odpowiedniej ilości magazynów — chłodni i sklepów wyposażonych w urządzenia chłodnicze. Stwierdzić więc trzeba, że wykorzystanie pracy rybaków dla lepszego zaopatrzenia rynku jest jeszcze niedostateczne.

Również nasz przemysł rybny nie nadąża za wzrostem połowów, nie jest dostatecznie przygotowany na wykorzystanie w szerszym stopniu surowców morskich dla użytku przemysłu i konsumenta. Pewną część dostarczanego na brzeg przez rybaków surowca nie trafia do spożywców, tworząc surowiec nierynkowy oraz odpadki.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest nie tylko niewłaściwe jeszcze wykorzystanie surowca wskutek niedoskonałości technologi przetwórstwa i błędów dystrybucji, lecz również poważny niedostatek urządzeń przemysłowych, niewłaściwa niekiedy ich lokalizacja oraz brak organizacji, która zajmowałaby się planowo zastosowaniem do celów spożycia i szerszym niż dotychczas wyzyskaniem dla celów przemysłowych tak ryb nie nadających się do bezpośredniego spożycia, jak i odpadków rybnych.

Poważne doświadczenia w tej dziedzinie przemysłu radzieckiego oraz państw skandynawskich i innych krajów morskich wskazują na możliwość uzyskania z surowca odpadowego znacznych ilości jadalnych olejów i koncentratów białkowych, jak również olejów przemysłowych i treściwej mączki pastewnej wyższej jakości — tak potrzebnej w okresie walki o zwiększenie hodowli trzody chlewnej. Podobnym zadaniem jest wytwarzanie i silosowanie kiszzonek rybnych, jako paszy treściwej, bogatej w witaminy.

Z wojewódzkiej narady aktywu spółdzielczego

## Spółdzielcy o swoich sprawach

Tow. Marian Pietrzyk jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej Hanki (pow. Wałcz). Obowiązki sekretarza pełni od roku, a spółdzielnia produkcyjna jest już właściwie „stara” — liczy ponad trzy lata



MARIAN PIETRZYK

— Na początku — opowiada tow. Pietrzyk — było nas 120 członków. Staraliśmy się jednak w porę wykonywać wszystkie prace, wszyscy wychodziliśmy do pracy, systematycznie. Nasza organizacja partyj-

cie ludzi dokładnie ze statutu wszystkich typów spółdzielni produkcyjnych, nie koniecznie na zebraniach, można i w siedzących rozmowach. Wasi ZMP-owcy powinni mówić na ten temat ze swymi rodzicami, wskazywać im na korzyści płynące z zespołowej gospodarki. ZMP-owcy mogą również redagować gromadzką gazetkę ścienną i pisać w niej o osiągnięciach okolicznych, dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych. I na każdym kroku przypominając chłopom, że tylko od dobrej pracy członków spółdzielni zależy jej dobrobyt.

Tow. Paweł Tatera z gromady Głupczyn w pow. złotowski przyjechał na naradę rozgryzoną. Szykował się do wystąpienia w dyskusji i w związku z tym napisał sobie na karteczce: „Zadamy od Komitetu Gminnego i od Komitetu Powiatowego partii regularnej, systematycznej, codziennej pomocy, nie zaś tylko od czasu do czasu”.

W rozmowie wyjaśnił się, że tow. Tatera jako sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej ma w swej pracy poważne trudności wskutek braku należytej pomocy ze strony KG. Na przy-



Józef Maślana w rozmowie z Janem Zawadzicem, sekretarzem KG partii w gminie Borzytuchom, pow. Bytów.

kład — ma trudności w pracy nad zapewnieniem terminowej realizacji planów obowiązkowych dostaw.

— O wszystkich swoich bólach i o tej najgłośniejszej będę mówił w dyskusji.

Obecnie spłaciłmy wszelkie zadłużenia, osiągamy dobrą wydajność z hektara, mamy już 23 sztuk świń, 7 sztuk krowek i 7 sztuk, a świń o 35 sztuk.

O pracy organizacji partyjnej? Sądzę, że jej miernikiem jest nieustanny wzrost i rozwój naszej spółdzielni — kończy tow. Pietrzyk.

Rozmawiali przechadzając się wzdłuż korytarza. Gestykulowali przy tym zawzięcie. A temat rozmowy był ciekawy: jak przekonać wszystkich chłopów pracujących z gromady Grzmiąca w powiecie bytowskim o wyższości gospodarki kolektywnej nad indywidualną.

— Organizowaliśmy już wycieczki do dobrych spółdzielni produkcyjnych — mówił tow. Józef Maślana, sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w Grzmiącej — opowiadamy sprawę spółdzielczości produkcyjnej na każdym niemal zebraniu gromadzkim, poruszamy ten temat w rozmowach indywidualnych. Ale to wszystko jeszcze nieuczepnie trafiło naszym chłopom do przekonania.

— Widzicie — odrzekł drugi rozmówca, sekretarz KG w Borzytuchomiu — to, co mogło dać dobre wyniki w innych gromadach, w Grzmiącej może akurat nie odnieść skutku. Spróbujcie zorganizować jeszcze jedną wycieczkę do spółdzielni produkcyjnej, a następnie omówcie ją na zebraniu wspólnie z całą gromadą. Zapoznaj-



PAWEŁ TATERA

tow. Maślana i Tatera. O tym wszystkim mówiono obszernie na naradzie aktywu spółdzielczego, zorganizowanej ostatnio przez Wydział Rolny KW PZPR w Koszalinie. Na naradzie gruntownie przeanalizowano wszystkie braki w dotychczasowej pracy instancji partyjnych i POM w organizowaniu nowych i umacnianiu już istniejących spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie, ujawniło no źródła tych braków, a co najważniejsze — wskazano sposoby i środki dla polepszenia dalszej pracy w tej dziedzinie.

Korzystamy z radzieckich doświadczeń

## Cenna inicjatywa kombajnera Dymitra Gontaria

Niedawno w prasie radzieckiej opublikowany został Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu kombajnera Wostocznej SMT kraju Krasnodarskiego, Bohatera Pracy Socjalistycznej Dymitra Gontaria drugim złotym medalem „Sierp i Młot”.

Dymitr Gontaria osiągnął wysokie wskaźniki przy sprzące i omłocie zbóż oraz roślin oleistych. Kombajnem „Staliniec-6” wymłócił on w roku 1951 z powierzchni sprzątniętej w ciągu 23 dni 10.540 cetnarów zboża, w roku 1952 w ciągu 20 dni roboczych — 10.002 cetnary, a w roku 1953 — 11.173 cetnary zboża i roślin oleistych.

Wysokie odznaczenie rządowe zachęciło załogę agregatu żniwnego, kierowaną przez tow. Gontaria do dalszych osiągnięć. W odpowiedzi na odznaczenie pracownicy agregatu zobowiązali się jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy w czasie nadchodzących żniw. Zobowiązali się oni w roku bieżącym w ciągu 12 dni roboczych sprzątnąć kombajnem „Staliniec-6” 400 hektarów zbóż i namłócić co najmniej 11 tys. cetnarów ziarna. Znaczą to, że w ciągu doby agregat sprzątać będzie co najmniej 30 — 35 hektarów wysokorodzajnych zbóż.

Aby wykonać tak poważne zobowiązanie, obsługa agregatu wraz z brygadą polową i traktorową opracowała i realizuje szereg poczynań organizacyjno-technicznych.

Agregat Dymitra Gontaria pracować będzie wyłącznie według harmonogramu godzinowego. W czasie żniw wiele uwagi poświęcać się będzie manewrowaniu szybkością posuwania się agregatu. Rano, gdy zboże jest jeszcze wilgotne, agregat pracować będzie na pierwszym biegu. W pierwszej połowie dnia — na drugim. Od godziny 12 do 19 — na trzecim,

w nocy zaś — znowu na drugim. Wszystko to pozwoli z łukować do minimum przestoje kombajna, maksymalnie przedłużyć czas roboczy agregatu.

Dla wyeliminowania strat ziarna w czasie żniw, wzorem lat ubiegłych na kombajnie czynny będzie zmodernizowany podawacz słomy z sitem i przedłużoną zsuwnią. Postanowiono w roku bieżącym kosić zboże pozostawiając tylko niską ściernę. W celu osiągnięcia wyższej jakości ziarna na kombajnie udoskonalono drugie czyszczenie, co nie tylko obniżyło straty ziarna, lecz również zmniejszy nakład pracy związanej z dodatkowym czyszczeniem ziarna na klepisku kolchozowym. Na agregacie zainstalowano oświetlenie elektryczne dla pracy w godzinach nocnych.

Załoga agregatu żniwnego Dymitra Gontaria zwróciła się do wszystkich kombajnerów Kubania i załóg agregatów żniwnych z wezwaniem do szerokiego rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego o wzorowe przeprowadzenie przestoju plonów w skróconych terminach i bez strat, o osiągnięcie wysokich codziennych wskaźników na każdym agregacie przez każdego kombajnera, o prawo uczestniczenia we Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej 1954 roku.

Do współzawodnictwa o wzorowe przeprowadzenie żniw przystępują coraz to nowe tysiące pracowników kolchozów, SMT i sowchozów Kubania. Bieżący rok jest znamennym rokiem dla wszystkich pracowników rolnictwa ZSRR. Pod przewodnictwem Partii Komunistycznej narad radzieckiej z zapalem walczą o jak najszybsze wcielenie w życie historycznych uchwał wrzesniowych i lutowo-marcowych Plenów KC KPZR o zdecydowany rozwój wszystkich gałęzi produkcji kolchozowej i sowchozowej. „Wolność”

Kronika partyjna

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

DZIS TJ. WE WTOREK, DNIA 29 BM. DLA ROKU WSTĘPNEGO: Egzamin z historii polskiego ruchu robotniczego. DLA ROKU PIERWSZEGO: Repetytorium z historii KPZR od godz. 10 - 13 i od godz. 16 - 17. W ŚRODĘ, DN. 30 VI 54 R. DLA ROKU PIERWSZEGO: Egzamin z historii KPZR.

Pokróctce

Zaloga Spółdzielni Fryzjerów w Koszalinie podjęła w maju br. zobowiązanie, które wykonując zrealizowała półroczny plan usług fryzjerskich 10 dni przed terminem w 106 procentach.

W realizacji zobowiązania wyróżniły się przodownicze pracownicy: Genowefa Szymańska, Danuta Nissel, Teresa Presowska, Teresa Słachowska, Maria Kajda, Zofia Pietersa oraz Pelagia Lange.

Plan za pierwsze półrocze wykonała również 5 czerwca br. załoga Słupskich Zakładów Gastronomicznych.



BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE - wystawia dziś w Koszalinie w sali II WDK sztukę Möbiusa - „Szelmostwa Skapena”. Początek godz. 19.30.



- KOSZALIN - W sali przy ul. Pawła Flindera 13. „Zaloga”. Seanse godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” - Rokossovow - „Wiosna”. Seans godz. 20. „SŁAWNO - „Sława” - „Niedźwiedź”. Seans godz. 20. „SŁUPSK - „Polonia”. „Córka pułku”. Seanse godz. 18, 19 i 20. „USTKA - „Delia”. „Królownik Warg”. Seans godz. 20. „BIAŁOGARD - „Bałtyk”. „Podstęp swatki”. Seanse godz. 18 i 20. „BYTÓW - „Albatros”. „W Teatrze Satyryków”. Seans godz. 20. „DARŁOWO - „Bajka”. „Syn pułku”. Seans godz. 20. „CZUCHOW - „Uciecha”. „Danka”. Seans godz. 20. „DRAWSKO - „Drawa”. „Cruk i Hek”. Seans godz. 20. „MIASTKO - „Grażyna”. „Balawad wódz Baszkirów”. Seans godz. 20. „KOŁOBRZEG - „Wybrzeże”. „W dni pokoju”. Seanse godz. 18 i 20. „SZCZECINEK - „Przyjaźń”. „Ostatni rejs”. Seans godz. 18 i 20. „ZŁOTÓW - „Rodo”. „Miasto niemiarzomów”. Seans godz. 20. „WALCZ - „Teczka”. „Strajk w Szanghaju”. Seanse godz. 18 i 20. „CZAPLINEK - „Plast”. „Córka marynarza”. Seans godz. 20. „ZŁOCIENIEC - „Mewa”. „Srebrne kolczyki”. Seans godz. 20. „SWIDWIN - „Warszawa”. „Zagubione melodie”. Seans godz. 20. „POLCZYŃ ZDRÓJ - „Wolność”. „Swinlarka i pastuch”. Seans godz. 20.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kln w Koszalinie.

Z wędrówek po koszalińskich sklepach i zakładach mleczarskich

„Mleczne” niedbalstwo

Dnia 23 bm. o godz. 7 rano w sklepie mleczarskim MHD nr 24 przy ul. Świerczewskiego wie-e matek na próżno czekało na mleko. Przywieziono je dopiero o godz. 12-ej. Dnia 8 i 9, dnia 22 i 23 bm. o tym, żeby dostac w Koszalinie słodkiego mleka - nie było mowy. Lato jest upalne tego roku. Mleko kwasnieje szybciej, niż zwykle. Ale to przecież nie znaczy, że wszyscy mieszkańcy Koszalina, zwłaszcza ci najmłodsi - mają pić tylko kefir.

znaczonego dla naszych sklepów mleczarskich, gdyby zakłady mleczarskie dysponowały odpowiednią ilością baniek i miały to mleko w co naleć. A tak - na przelewanie, mycie baniek itp. - traci się wiele godzin cennego czasu. Tak brzmiały wyjaśnienia detalistów. Ale powróćmy do Koszalińskich Zakładów Mleczarskich i rozmowy z dyrektorem Dankowskim. Otóż wy nikają z niej, że jeśli nawet mleko kwasnieje - jest to wyłącznie wpływ „pogody” i trudno - ale na razie nie ma rady. Nie można nikogo przecie winić, że nawet w Koszalinie tegoroczne lato jest tak upalne.

przedwczesnego kwaśnienia mleka leżą absolutnie poza Koszalińskimi Zakładami Mleczarskimi, ale - nie to jest najważniejsze. Ważna jest inna rzecz: tow. Dankowski nie chce mówić o brakach zakładów - pragnąc zdjąć z nich (i z siebie) wszelką odpowiedzialność. Dlatego też nie chce widzieć niedociągnięć w ich pracy i mówiąc o metodach „walki z kwaśnym mlekiem” - nie wspomina nic o niedostatecznej czystości naczyń i basenów, nie zastanawia się nawet nad potrzebą i możliwościami lepszego rozstawienia ludzi, innej organizacji dostaw mleka ze zlewni do zakładów.

PLAN DYREKTORA DANKOWSKIEGO

Zapytany, w jaki sposób wyobraża sobie walkę z kwaśnieniem mleka i jakimi środkami zamierza uzyskać uzdrowienie sytuacji, jak chce zapewnić Koszalinowi dostateczną ilość słodkiego, nadającego się do przegotowania mleka, dyrektor Dankowski - bardzo słusznie zresztą - zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia pracy ze zlewniarami, którzy powinni zastrzeżyć kontrolę odbieranego mleka i bardziej troszczyć się o jego przechowanie (naczyńia muszą być starannie wymyte i czyste - bo brud w zlewni sprzyja zakwaszeniu mleka). Mówi też o uruchomieniu już za tydzień albo dwa nowych urządzeń chłodniczych, które pozwolą utrzymać mleko w niższej, niż dotychczas temperaturze (nawet 0 stopni).

Jest to właściwie jedyna konkretna informacja, jaką udaje się od tow. Dankowskiego uzyskać.

KIERUNEK - ZAKŁADY MLECZARSKIE

Wprawdzie dziwnym wydaje się, że jako sposób walki z kwaśnym mlekiem podaje tow. Dankowski - obniżenie temperatury mleka znajdującego się w Koszalińskich Zakładach Mleczarskich, gdy przedtem twierdził, że wszystkie urządzenia jakimi zakłady dysponują, są zupełnie wystarczające i przyczyną

HURT CONTRA DETAL

Jak zwykle - hurt składa winę na detal, a detal na hurt. Zagadnięty w sprawie „kwaśnego mleka” dyrektor Koszalińskich Zakładów Mleczarskich Dankowski, najpierw twierdził uparcie, że u nich ten problem nie istnieje (cyfry pokazały co innego - blisko 50 proc. dostarczonego do zakładów mleka - to mleko skwaszone), a później wykazał mi „niezbicie”, że źródła zła tkwią poza zakładami mleczarskimi. Winni są z jednej strony zlewniarze, którzy dostarczają mleko już zakwaszone oraz detal, który zamiast o 4-ej rano odbiera je dopiero o 9-ej. Nic dziwnego - dodał dyrektor Dankowski - że po 5-ciu godzinach zabańkowane mleko może skwasnieć. MHD i PSS zamiast jeden wóz, mogłyby wysłać po mleko rano o 4-ej - 2 wozy, zabrać wszystko od razu, prędzej dostarczyć konsumentom - mleko wtedy będzie lepsze.

CO MÓWI MHD I PSS

Po pierwsze - to nasza dobra wola - zgodnie z umową zawartą przez MHD i PSS z zakładami mleczarskimi, że mleko wozimy do sklepów sami. W zasadzie obowiązek ten spoczywa na dostawcy.

Po drugie - nasi pracownicy transportu często przyjeżdżając o godzinie 4-tej rano musieli sami nalewać mleko do baniek, ponieważ nic nie było przygotowane (teraz się już KZM poprawiły pod tym względem).

Po trzecie - samochód MHD mógłby zabrać od razu cały transport mleka prze-

Drzazgi dnia O niepunktualnych i „kapryśnych” sprzedawcach

W naszym handlu uspołecznionym wielu jest sprzedawców należyście wywołujących się ze swolch obowiązków. Obsługują szybko klientów, są dla nich uprzejmi. Takich sprzedawców lubimy. Nie lubimy natomiast takich jak... Ale oddajmy głos naszemu korespondentowi Wacławowi Kacprzakowi. Wraz z nim przenosimy się do Słupska. Ruch tu nie mały, zwłaszcza w godzinach rannych, gdy ludzie podążają do pracy. Ale co to? Obok sklepu MHD, przy ul. Rybackiej, stoł kilka osób. Co chwilę przybwoją nowi. Co też oni robią? Oglądają wystawę? Raczej nie. Niektórzy coś zawzięcie dyskutują, prowadzą dość głośne rozmowy. A wszyscy są zdenerwowani, zniecierpliwieni. - No bo jak - mówi jeden z nich - jest już godzina 7.30, a sklep jeszcze zamknięty. Tabliczka wyraźnie informuje, że powinniśmy być czynni już od godziny 7-ej. - Tak, coś tu nie w porządku - dodaje drugi. - Miałem już niestety przykrą okazję przekonać się, że

również po przerwie obla-dowej sklep ten otwierany jest z półgodziennym opóźnieniem. A czy tak być powinno? ... A teraz drugi przykład. Sklep reżniczy przy ulicy Mariana Buczka - również w Słupsku. Kilku klientów i sprzedawca. - Proszę pół kilograma cielęciny. - Czego? Cielęciny? Tylko wołowe. - Przecież jest cielęcina... - No to co z tego. Ja mogę pani sprzedać tylko wołowe. Nie chce pani? No, to następny... „Ale i następny klient nie ma ochoty kupować tego, co chce wbyć sprzedawca - więc i on odchodzi. Odchodzi też inni bez towaru. Dziwny sprzedawca prawda? A raczej kapryśny. Jeszcze jedną jego „zaletą” jest ordynarność. Takich właśnie sprzedawców jak wymienieni, nie lubimy. I nie chcielibyśmy ich spotykać w sklepach handlu uspołecznionego. Na podstawie korespondencji W. Kacprzaka.

Nowe filmy na naszych ekranach

W lipcu i sierpniu br. na ekranach naszych kin ukaże się szereg nowych filmów - wśród nich 2 filmy produkcji polskiej, trzy produkcji radzieckiej i po jednym filmie produkcji czechosłowackiej, francuskiej i angielskiej. Z filmów produkcji polskiej ujrzymy długo oczekiwany barwny film fabularny pt. „Pościg”, którego akcja toczy się w państwowym stadninie koni w Reglach i ukazuje walkę z sabotażem oraz uczucie przyjaźni wobec wrogów ludowej ojczyzny. Film realizował reżyser St. Urbanowicz wg scenariusza J. Rajewskiego. Zdjęcia wykonał Adolf Forbert.

li tytułowej. Akcja tego filmu toczy się w ośrodku wczasów pracowniczych, w którym przebywa na urlopie grupa ludzi pracy, ludzi różnego wieku i różnych zawodów. Na ekranach naszych kin ujrzymy również film produkcji francuskiej pt. „Dzielnica cudów”, reżyserii Roberta Veronay'a. Bohaterami tego filmu są dzieci proletariackie z dzielnicy paryskiej - Montmartre. Akcja filmu produkcji angielskiej „Zagubione dzieciństwo” rozgrywa się współcześnie w W. Brytanii. Są to dzieje młodego małżeństwa i ich głuchoniemej córki, która przewyśleżyła zwycięsko swe kalesio. Film realizował reżyser A. Mackendrick.

„Synowie ludu” to następny średniometrażowy film dokumentalny produkcji polskiej. Przedstawia on bogate tradycje Ludowego Wojska Polskiego, historię jego powstania i zwycięski marsz od Lenina do Berlina. Realizatorem filmu jest Ludwik Perski.

Ci wszyscy, na których tak wielkie wrażenie wywarła sztuka M. Gorkiego „Wassa Żelaznowa” z zadowoleniem przyjmą wiadomość, iż będą mogli obejrzeć na ekranie filmową adaptację tej sztuki.

Drugim filmem radzieckim - to również adaptacja filmowa sztuki teatralnej - komedii - A. Ostrowskiego pt. „Las”. Wykonawcami poszczególnych ról są artyści Leningradzkiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. A. Puszkina.

„Mały Przewodnik” - to tytuł następnego filmu produkcji radzieckiej, reżyserowanego przez A. Granika i przeznaczonego dla dzieci i młodzieży.

Kinematografię Czechosłowacji reprezentować będzie film pt. „Wczasy z aniołem” z Jarosławem Marvanem w ro-



- PROGRAM I 30 czerwiec 1954 (środa) Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 15.00, 20.00, 23.00. 8.10 Aud. dla wsi. 8.25 Jurowski: sulta baletowa 8.40 Muz. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Z piosenką do pracy. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli: pogadanka pt. „Poradujemy przedszkole”. 6.45 Muz. rozrywk. 7.15 Melodie filmowe. 8.00 Muz. 8.00 Dla dzieci starszych aud. słowno-muzyczna pt. „Czarodziej ska księga”. 9.30 Konc. solistów. 10.00 Muz. rozrywk. 10.35 Mozart - kwintet es-dur. 10.55 Skrzynka ogólna PR. 11.05 Dla dzieci aud. słowno-muz. pt. „Zaspiewajmy piosenkę żeglarską”. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Muz. ludowa różnych narodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.05 Muz. baletowa. 13.15 Muz. ludowa. 13.45 Reportaż z przebiegu zaćmienia słońca. 14.15 Muz. operetki. 15.30 Dla młodzieży: szkół podstawowych „Błękitna sztafeta”. 16.05 Tworzy organowe. 16.20 Gra ork. rozgł. bydgoskiej PR. 17.00 Wszechnica Radiowa. 17.15 Polskie melodie ludowe różnych regionów. 17.30 Gra sektów PR. 18.00 Pieśni polskie. 18.20 2 hu morski: „Rozmowa towarzyska” i „Muszę wypocząć”. 18.50 Konc. żyweń. 19.50 Aud. dla wsi. 20.10 Z cyklu: „Słuchamy muzyki”. 21.10 Konc. chopinowski. 21.40 „Skarb” opowiadał z tomu „Nowele ormiańskie”. 22.00 Dziennik sportowy. 22.10 Muz. tan.

Czytajcie prasę partyjną

Z listów do redakcji

Umożliwić leczenie pacjentom z Kołobrzegu

Genowefę Wróblewską pracownicę PKP spotkał mi przy badkowio gdy wychodziła zmarła wiona z Ośrodka Zdrowia w Białogardzie. Lekarz Ośrodka Baranowski nie przyjął jej. - Czyżby? Zainterygowani udaliśmy się do lekarza. Jak się okazało w rozmowie z doktorem Baranowskim, rzeczywiście tak było. - Ob. Wróblewska - tłumaczy dr. Baranowski - mieszka w Kołobrzegu i jeśli chce

leczyć się u nas w Białogardzie musi mieć skierowanie z tamtejszego Wydziału Zdrowia i zgodę na pokrycie kosztów leczenia. Wymieniona tego nie posiadała. Gdyby wypadek był poważny, wymagający bychmiastowej pomocy mogłbym przyjąć, ale ponieważ sprawa wymaga długiego leczenia, więc z braku wspomnianego zaświadczenia nie mogłem rozpocząć leczenia. Zdąrzyło mi się bowiem, że leczyłem pacjenta bez skierowania i musiałem potem sam pokrywać koszty leczenia. Dr. Baranowski jest ginekologiem w Ośrodku Zdrowia w Białogardzie. W Kołobrzegu ginekologa nie ma, więc pacjentki z kołobrzegskiego przyjeżdżają do dr. Baranowskiego często. Ponieważ zwiększa to ilość pacjentów w Ośrodku, za chodzi konieczność zwiększenia ilości godzin pracy, leków w aptece i przyjęcia przynajmniej jeszcze jednej pielęgniarki. Dr. Baranowski zwracał się do wydziałów zdrowia w Białogardzie i Kołobrzegu, aby sprawę załatwiono. Dotąd nic jednak w celu załatwienia sprawy nie zrobiono. Wiedocnie niektórzy pracownicy wydziałów zdrowia rad narodowych w Białogardzie i Kołobrzegu są zdania, że „co się odwlecze to nie uciesze”. A my jesteśmy innego zdania - sprawę trzeba załatwić.

Konkurs czytelniczy wychowawczyń przedszkoli

Dnia 25 bm. odbył się w Koszalinie konkurs pięknej czytelności literatury dziecięcej dla wychowawczyń przedszkoli z województwa koszalińskiego. Na konkurs przybyły wychowawczynie wyróżnione na podobnych konkursach powiatowych. Konkurs zorganizowany został przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych z sekcją wychowania przedszkolnego w Koszalinie. Dwie pierwsze nagrody - teści damskie zostały przyznane wych. Tomaszewskiej z powiatu Szczecinek za piękną recytację utworu Tuwima pt. „Lokomotywa” oraz ob. Niemczyk z powiatu Miastko, za od

STEFANIA BARTUZI.

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Piękny pokaz dojrzałej taktyki piłkarskiej

## Mecz godny finału mistrzostw przyniósł zwycięstwo drużynie węgierskiej

■ Węgry — Brazylia 4:2

■ Niemcy zach. — Jugosławia 2:0

Wspaniały, pełen emocji ćwierćfinał piłkarskich mistrzostw świata Węgry — Brazylia był jak się ogólnie spodziewano godnym finału mistrzostw. Obie drużyny pojechały na mecz z najwyższym poziomem, a dramatyczna walka do ostatnich minut trzymała w napięciu publiczność, wypełniającą po brzegi trybuny stadionu barneńskiego.

Pojedynek najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzostwa

### Zwycięstwo Spartaka w Sztokholmie

Piłkarski mistrz ZSRR — Spartak w pierwszym meczu na tournée w Szwecji pokonał w Sztokholmie zespół Djurgården 5:0 (0:0).

### Sukces Sliwy

Mistrz Polski Sliwa odniósł piękny sukces w turnieju szachowym w Pradze, kwalifikując się do następnego turnieju międzystrefowego, który będzie II eliminacją w walce o mistrzostwo świata. Jest to największy sukces polskiego szachisty w okresie powojennym.

Turniej praski, w którym brało udział 20 najlepszych szachistów Europy środkowej i północnej wygrał Pachman CSR — 15 pkt. przed Szabo Węgry — 14,5 pkt. i Sliwa — 13 pkt. (w ostatniej, 19 rundzie Sliwa pokonał Klugera Węgry). Czwartym i piątym miejscem podzielili się Szwed Stahlberg i Filip (CSR) — po 12,5 pkt. Ponieważ z turnieju praskiego do dalszych rozgrywek wchodzi czterech szachistów, sprawę przynależności 4 miejsc rozstrzygnie Międzynarodowa Federacja Szachowa.

### Z zawodów sportowych w Helsinkach

#### Petrusewicz przegrywa z Gleis'em,

W drugim dniu zawodów sportowych organizowanych przez Fińską Federację Sportu Robotniczego TUL, z lekkoatletów polskich startowali tylko Mach i Graj. Mach był drugim w biegu na 400 m (48,4) za Ignatiemem ZSRR — 47,8. Trzecie miejsce zajął Grola (Jugosławia) 50,1.

W biegu na 1.500 m zwyciężył Mugosa (Jugosławia) w 3.51,0 przed Grajem — 3.52,0 i Zwolińskim (CSR) — 3.54,6.

W rzucie oszczepem Sidlo nie startował. Zwyciężył niespodziewanie Nikkanen (Finlandia) 75,36 przed Cybulenem (ZSRR) — 73,98 i Kuzniecowem (ZSRR) — 73,27. W kulę Grigalka pobit rekord ZSRR — 17,20 co jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Europie.

W innych konkurencjach zwyciężyli: skok w dal — Valkoma (Finl.) — 7,22, skok wzwyż — Sacyński (CSR) — 1,97, 5.000 m — Mihalic (Jug.) — 14.23,8, 100 m — Mandlik (CSR) — 11,0, 110 m ppi. — Butańczyk (ZSRR) — 15,1; skok wzwyż kobiet — Czudina (ZSRR) — 1,45.

W zawodach pływackich Petrusewicz startował na 200 m st. klas. przegrywając z b. rekordzistą świata Duńczykiem Gleis. Polak uzyskał czas 2.51,0, Gleis — 2.44,7.

W sobotę lekkoatletki radzieckie wygrały większość konkurencji. Pierwsze miejsca zajęły: dysk — Grigalka 49,94, 200 m — Ignatiw 22,0, młot — Kriwonosow — 58,39, tyczka — Czernobaj — 4,30, 400 m ppi. — Julin 53,1.

### Liga żużlowa

Niedzielne spotkania ligi żużlowej:

Spójnia — Wióknierz	29:24
Stal — Unia	16:36
Ogniwo — CWKS	24:27
Kolejarz — Górnik	37:16
Budowl. — Gwardia	26:28

skiego mógł zachwycić najwybredniejszych znawców piłkarstwa. Nie zwykłe szybkie tempo gry, przecho-dzenie z obrony do natychmiastowych ataków, groźne strzały, szybkie akcje i piękne salowe zagrania — oto cechy, którymi obie strony popisywały się w tym meczu.

Węgry osłabieni brakiem swojego kapitana i jednego z najlepszych graczy Puskasa, a w trakcie spotkania kontuzjami Totha II. i Hidegkuti'ego dali prawdziwy pokaz dojrzałej taktyki piłkarskiej. Po trafili zaskakiwać przeciwnika okresami przewagi i groźnych ataków, aby skolei przejść do zorganizowanej obrony w momentach silnego naporu przeciwnika. Brazyljczycy wykorzystywali z powodzeniem atut olbrzymiej szybkości i choć ich południowy temperament był nieraz w kolizji z przepisami piłkarskimi, potrafili w wielu wypadkach zmądrze obronę węgierską i bramkarza Grosicsa do najwyższego wysiłku. Szczególnie groźne były ich ataki prawym skrzydeł gdzie niezwykle szybki i przebojowy Julinho był głównym zagrożeniem zamieszania pod bramką węgierską.

Początek meczu zapowiadał nowe zdecydowane zwycięstwo drużyny węgierskiej, bowiem już w 7 min. Węgry prowadzili 2:0. Mistrzowie olimpijscy zaraz po gwizdku sędziego Ellisa (Anglia) przystąpili do huraganowych ataków i już w 4 min. celny strzał Hidegkuti'ego znalazł drogę do bramki Castilho. Przewaga Węgrów w tym okresie była tak olbrzymia, że Brazyljczycy ścignęli niemal całą drużynę pod swoją bramkę co nie przeszkodziło Kocsisowi w 7 min. podwyższyć wynik na 2:0.

Brazyljczycy 'otrząsnęli się' jednak powoli z przewagi przeciwnika, rozpoczęli kontrataki i wkrótce defensywa Węgrów jest skuteczna w opalach. Napór Brazyljczyków wzrasta, a kiedy Indio został za ostro zaatakowany na polu karnym Węgrów, sędzia podyktował jedenastkę i obrońca D. Santos

zmniejszył wynik na 2:1. Zduplingowało to Brazyljczyków do nowych ataków. Raz po raz obrona węgierska jest w ciężkiej sytuacji, a Grosics musi popisywać się swoją klasą, która w tym meczu była wielkiej marki. Kiedy po jednym z kontrataków Węgrów Toth II. został kontuzjowany i opuścił boisko, Węgry wzmocnili obronę i grali na utrzymaniu wyniku do przerwy.

Druga połowa meczu miała nie zwykle dramatyczny przebieg. Początkowo Węgry znowu atakowali, jednak kontuzja Totha II. i brak Puskasa dawały się wyraźnie odczuć w linii ich napadu. Akcje Brazyljczyków są znowu coraz niebezpieczniejsze, ale defensywa węgierska jest zawsze na posterunku.

W 61 min. trybuny znowu grzmiały od oklasków. Strzał Kocsisa bronił ręką jeden z obrońców, a rzut karny strzela celnie Lantos. Węgry prowadzą 3:1. To dopinguje Brazyljczyków nie tylko do nowych ataków, ale i do ostrej, miejscami brutalnej gry. W 72 min. sędzia Ellis zmuszony jest usunąć z boiska D. Santosa i pomocnika węgierskiego Bocsika. W chwili przed tym kontuzji ulega Hidegkuti.

W ostatniej fazie meczu Węgry znowu przypuszczają szturm, zdobywają kilka rzutów karnych, a w 88 min. celny strzał Kocsisa przynosi im czwartą bramkę i pieczętuje zwycięstwo.

Brazyljczycy kończą mecz w dziewiątkę, bowiem za ordynary

### Pięściarze Spójni zdobywają tytuły mistrzów

W tych dniach zakończono w Wałcu turniej pięściarski o mistrzostwo swego zrzeszenia. W turnieju brali udział reprezentanci blisko dziesięciu województw, przy czym z Koszaliną na starcie stanęło 6 zawodników, m. in. Zawadzki — w wadze koguciej, Pińczyski — w lekkiej, Planutis — w średniej i Werner — w wadze półciężkiej.

Koszalinianin wykazał do brą formę. Dużą bojowość wykazywał zwłaszcza Broniek Pińczyski, który wygrał wszystkie swoje walki przed czasem.

Ekipa koszalińska, mimo iż przyjechała w szczipnym składzie 6 osób, potrafiła wywalczyć pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej.

### Więcej takich!

## Udana impreza żeglarska w Szczecinku

Sekcja Żeglarska ZS Spójnia w Szczecinku postanowiła urządzić regaty żeglarskie na miejscowym jeziorze. Zaprosiła ona na regaty sekcję żeglarską LPZ Szczecinek i sekcję żeglarską LPZ Czaplinek.

Regaty postanowiono rozegrać na dystansie 3 km w trójkącie, na wszystkich posiadanych na jeziorze szczecińskim jachtach, to znaczy w klasie E (20 m<sup>2</sup> żagla), w klasie H (15 m<sup>2</sup> żagla) i w klasie O (10 m<sup>2</sup> żagla).

Żeglarze Spójni przygotowali się intensywnie do spotkania. Oczyszczono jachty, naprawiono olinowanie, sprawdzono żagle itp.

W sobotę wszystkie przygotowania zostały zakończone, na jeziorze ustawiono boje z chorągiewkami, wymierzono trasę, ustawiono maszt sygnalizacyjny. Już od rana w niedzielę zaczęła dąć silny wiatr dochodzący początkowo do 2 stopni B. O godzinie 9-tej na przystani rozpoczęła pracę komisja regatowa. O godz. 11 wszystkie jachty stanęły pod żaglami. Flagi sygnalizacyjne wciągnięto na maszty. Uderzenie dzwonu — i pierwsze cztery jachty w klasie E — ruszyły na start. Powtórny gong, flaga na dół — regaty rozpoczęły.

Jachty powoli kładły się na fal, wiatr wzmagał się, minęto pierwszą boję, druga. Szanse zwycięstwa były wciąż równe. Za 19 minut pierwszy jacht „Orzeł” minął mecie; za nim w niewielkich odstępach czasu następne. Ponieważ nie wszystkie jachty miały jednakowe wyposażenie, a przez to samo i nie jednakowe szanse, postanowiono w myśl przepisów żeglarskich rozegrać spotkania między załogami drogą losowania i w ten sposób, że każda załoga ma cztery biegi, za każdym razem na innym jachcie.

Około godziny 16-tej jachty wszystkich klas zakończyły biegi, można było podsumować wyniki. Przedstawiają się one następująco:

W klasie E. 1) Zajczkowski — Spójnia — 2210 pkt., 2) Knop Bogdan — Spójnia — 2210 pkt. (z gorszym czasem od zwycięzcy). 3) Tołoczko — LPZ Czaplinek, 4) Majda Józef — LPZ Czaplinek, 5) Zukowski Jan — Spójnia, 6) Adameczk Stanisław — LPZ Szczecinek, 7) Zimny Edward — Spójnia.

W klasie H — 15 m<sup>2</sup> żagla, kolejne miejsca zajęli:

1. Hamerski Stanisław — LPZ Czaplinek — 503 pkt., 2) Gonczorko Zbigniew — LPZ Czaplinek 503 pkt. czas gorszy od poprzednika.

W klasie O — 1, kolejne miejsca zajęli:

faul sędzia usuwa z boiska przewoźnika Umberto.

Ostatnie minuty meczu toczy się w bardzo gorącej atmosferze. Brazyljczycy nie przebijają w środkach, raz po raz ostro i nie przepisowo atakują graczy węgierskich. Kiedy gwizdek sędziego kończy mecz, rozfanatyzowani kibice brazyljczy wtaręli na boisko, a jeden z nich kopnął interweniującego policjanta szwajcarskiego.

W cieniu wielkiego meczu w Berlinie stał drugi pojedynk ćwierćfinalistów Niemcy zach. — Jugosławia w Genewie. Tylko 15 tys. widzów oglądało spotkanie, bowiem mieszkańcy Genewy, którzy nie dostali biletów na mecz Węgrów w lesi wycieczkę w okolice Mont Blanc lub nad Jezioro Genewskie. W loży prasowej byli tylko dziennikarze zainteresowanych stron. Iu goślowanie pewni siebie szczególnie po remisie z Brazylją (1:1) zlekceważyli trochę przeciwnika i w rezultacie przegrali 0:2.

Początkowo przeważali Jugosłowianie lecz kiedy po ładnej kompozycji ataku niemieckiego pomocnika jugosłowiańskiego Horvath przejął podanie i posłał piłkę głową do własnej bramki — Niemcy w 10 min. prowadzili 1:0. Jugosłowianie ruszyli do ataku, lecz strzały ich były niecelne lub stawały się łupem dobrego bramkarza Niemców — Turka.

Po przerwie Niemcy wzmocnili defensywę powstrzymującą w dalszym ciągu skutecznie groźne ataki Jugosłowian. W ostatnim kwadransie następuje znowu okres przewagi Niemców. Ich atak gra bardzo składnie i na 5 minut przed końcem Rahm strzela drugą bramkę, potem Niemcy grają już na utrzymanie wyniku.

### W piłkarskiej klasie A

## Po remisie w Człuchowie przodownik tabeli spadł na drugie miejsce

W ub. niedzielę na boiskach piłkarskich naszego województwa przeprowadzono dalszą kolejkę spotkań o mistrzostwo klasy A. Największą niespodzianką zanotowaliśmy w Darłowie, gdzie miejscowy Kolejarz pokonał złotowską Spójnię 2:1. W Karlinie Spójnia zremisowała ze słupskim Kolejarzem 3:3, a Kolejarz Szczecinek osiągnął nierozstrzygnięty wynik 1:1 w spotkaniu ze swym imiennikiem z Białogardu. Koszalińska Spójnia wygrała zasłużenie z rezerwami III-ligowej Spójni

Szczecinek 3:1, a Unia Polczyn pokonała rezerwy III-ligowej Gwardii Słupsk 3:2.

W Człuchowie miejscowi Budowlani „urwali” jeden punkt do dotychczasowemu przodownikowi tabeli — koszalińskiej Gwardii, co przy jednoczesnym wycofaniu świdwińskiego Kolejarza z klasy A pozabawiło tę drużynę prowadzenia w tabeli.

Koszaliński Start pauzował. Po piętnastu rundach prowadzić nie objęła karlińska Spójnia przed Gwardią Koszalin i Spójnią Koszalin. W dolach tabeli figurują obecnie, poza rezerwami naszych III-ligowców, zespoły Kolejarza z Darłowa i Białogardu oraz złotowskiej Spójni.

TABELKA		
	pkt.	st. breme
Sp. Karlin	24:6	49:22
Gw. Koszalin	23:5	45:13
Sp. Koszalin	22:8	38:17
Unia Polczyn	18:10	41:39
Kol. Słupsk	17:13	34:20
Bud. Człuchów	15:15	36:36
Start Koszalin	15:13	30:28
Kol. Szczecinek	15:15	27:36
Sp. Złotów	12:16	34:36
Kol. Białogard	11:19	31:48
Kol. Darłowo	11:19	24:37
Gw. Słupsk	6:24	17:41
Sp. Szczecinek	4:26	13:40

### Z boisk piłkarskich

W ub. niedzielę, na stadionie słupskiej Gwardii odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ZS Gwardia po między zespołami Słupska i Wrocławia. Wysokie zwycięstwo odnieśli słupszczanie, strzelając w drugiej połowie meczu 8 bramek. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 dla Słupska.

Słupski Kolejarz, który dzięki zwycięstwu nad Spójnią Złotów 7:2 (2:1) zdobył tytuł mistrza województwa juniorów, w ub. niedzielę uległ po dogrywce mistrzowskiej drużynie województwa gdańskiego w stosunku 0:1,

pady słabiej, zajmując ostatnie miejsce w finale.

Koszykarki, które po pierwszym dniu zawodów stały się rewelacją tej dyscypliny, w piątek i sobotę zagrały ponownie swych możliwości i w rezultacie poniosły trzy kolejne porażki. Pierwsze zwycięstwa pozwoliły im jednak zająć dobre, czwarte miejsce.

Lekkoatletki, jak już wspomnieliśmy, wraz z siatkarkami i koszykarkami walczyły wzięcie o każdy punkt, aby uplasować się na jak najlepszej pozycji. W wyniku zwycięstw walczyły Koszalinianki używając znowu kilka dobrych wyników. Pod nieobecność ze szluzocznego mistrza spartakiady — Dąbrowy ze Słupska, tradycję zwycięstw naszych oszczepników podtrzymał Jureko (również ze Słupska). Zawodnik ten rzutem 51.89 zdobył szarfę mistrza II Spartakiady.

Dużą niespodzianką sprawił zespół sztafety olimpijskiej w składzie: Peters, Zygan, Nowaczyk i Krzemień, który zajął w tej konkurencji trzecie miejsce w dobrym czasie 3.32,2, przegrywając o 0,6 sek. ze Szczecinem i o 0,4 sek. z Poznaniem.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyła Warszawa — miasto, gromadząc łącznie 2.420 pkt., przed Poznaniem — 2.298 pkt. Mistrz I Spartakiady — ekipa województwa stalinogrodzkiego uplasowała się dopiero na trzecim miejscu z 2.032 pkt.

Zespół koszaliński zajął czternaste miejsce, wyprzedzając reprezentacje: Lublina, Rzeszowa, Szczecina, Olsztyna i Opola. Koszalinianie zdobyli ogółem 1.184 pkt. Dwieczweta zajęły 12 miejsce z 596 pkt., zaś chłopcy — 13 — z 588 pkt. Warto tu przypomnieć, że w ub. roku zajęliśmy ostatnie miejsce. Postęp jest więc widoczny, tym cenniejszy, że przecież i po stałe ekipy nie zasypiały grzeszek w popiele i intensywnie przygotowywały się do zawodów.

Czy jednak awans o 5 miejsc jest miernikiem możliwości naszych sportowców? Wydaje się, że reprezentacja naszego województwa mogła zająć lepsze miejsce. Aby nie być gołosłownym, trzeba przypomnieć, że zajmująca 13 miejsce reprezentacja woj. zielonogórskiego wyprzedziła nas zaledwie 11 punktami. Biedem kierownictwa było nie wystawienie zawodników do wszystkich konkurencji oraz dopuszczenie do osłabienia ekipy pływackiej. Podobnych braków było więcej. Zebrane razem, pozbawiły naszych sportowców wielu cennych punktów, uniemożliwiając im zajęcie lepszego miejsca.

Popelnione błędy, a wymieniać nie są bynajmniej jedynymi — niedociągnięcia i zauważone braki winny stać się przedmiotem żywej dyskusji naszego nauczycielstwa wychowania fizycznego. W opanowaniu doświadczenia II Spartakiady trzeba już teraz przystąpić do prac przygotowawczych. W pracy tej należy położyć większy nacisk na wszechstronny rozwój ruchu sportowego, aby reprezentacja na III Spartakiadę wyjechała bez słabych punktów, jakimi w tym roku byli pływacy i gimnastyki.

Do tej sprawy powrócimy niedługo. Sport w szkołach rozwija się coraz lepiej. Wzmocnienie zainteresowania sportem wśród młodzieży, wywołane przygotowaniem do spartakiady należy wykorzystać, aby zdobyć nowe zwycięstwa młodzieży do czynnego udziału w życiu sportowym. Będzie to niepunktowane co prawda, tym niemniej bardzo cenne osiągnięcie II Spartakiady.